

# RZECZY PIĘKNE



ROCZNIK 10  
NUMER 1, 2, 3

ADRES REDAKCJI: MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IMIENIA DRA ADRJANA  
BARANIECKIEGO. » » KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA NR. 9. « « TELEFON: 11339.

---

TREŚĆ NUMERU:

*STANISŁAW MACHNIEWICZ*: LALKI JANINY PRZYBYLSKIEJ str. 3. — *ARTUR SCHROEDER*: KILIMY „GROT“ str. 9. — *DR. TADEUSZ SEWERYN*: O FRESKU I GRUPIE „FRESK“ str. 19. — *T. M. K.*: WYSTAWA GRAFIKI JANUSZA TŁOMAKOWSKIEGO W MUZEUM PRZEMYSŁOWYM W KRAKOWIE str. 27. — *DR. TADEUSZ SEWERYN*: OBRAZKI EGLOMIZOWANE W MIEJSKIM MUZEUM PRZEMYSŁOWYM W KRAKOWIE str. 31. — *KRONIKA* str. 37. — *KSIĄŻKI I CZASOPISMA* str. 39.

ILUSTRACJE W TEKŚCIE:

2 ilustracje dwukolorowe i 36 ilustracyj jednobarwnych.

NACZELNY REDAKTOR  
**KAZIMIERZ WITKIEWICZ**  
KRAKÓW, SMOLEŃSKA 9.

REDAKTOR WE LWOWIE  
**HENRYK CIEŚLA**  
KUSTOSZ MUZEUM PRZEM. WE LWOWIE  
LWÓW, HETMAŃSKA 20.

REDAKTOR W LUBLINIE  
**WIKTOR ZIÓŁKOWSKI**  
UL. KOŁŁATAJA 6.

REDAKTOR W WARSZAWIE  
**CZESŁAW MŁODZIANOWSKI**  
DYR. TOW. POPIERANIA PRZEM. LUDOWEGO  
WARSZAWA, UL. TAMKA NR. 1.

REDAKTOR W POZNANIU  
**MARJAN ZIÓŁKOWSKI**  
GÓRNA WILDA NR. 122.

---

WYKONANO W DRUKARNI MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IMIENIA  
DRA ADRJANA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE, ULICA SMOLEŃSKA NR. 9.

»RZECZY PIĘKNE«  
ORGAN MIEJSKIEGO MUZEUM  
PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE



# RZECZY PIĘKNE

ROCZNIK X » » NUMER 1-3 « «

STYCZEŃ  
LUTY-MARZEC 1931

## \* \* \* \* LALKI JANINY PRZYBYLSKIEJ. \* \* \* \*

Mógłby ktoś z lekceważeniem a nawet i po-  
błażliwą niechęcią przejść do porządku dzien-  
nego nad takim drobiazgiem niegodnym doj-  
rzałego człowieka, jak lalka. Bo i cóż może kryć  
w sobie ciekawego dla dzisiejszego człowieka,  
zblakłe wspomnienie, skojarzenie a może i za-  
wód jakiś, za którym już nic się nie kryje, jak  
tylko wonny, lekki smętek spraw i rzeczy bez-  
powrotnie minionych! To było tak dawno powie  
obudzone serce, myśl lekko zaszeleści skrzy-  
dłami barwnego motyla nad przybłąkanem  
wspomnieniem, lecz równie niespodzianie jak  
szybko wyrobione poczucie rzeczywistości znie-  
woli trzeźwy umysł do porzucenia niemrawej  
martwoty. Ale nie o te lalki z dalekiego dzie-  
ciństwa i ze wspomnień chodzi, tylko o lalki,  
twory prawdziwego kunsztu twórczego i praw-  
dziwego artyzmu, dzieła artystki Janiny Przybyl-  
skiej. Możnaby powiedzieć, że rodzi je kaprys  
artystyczny i jakaś groteskowa żądza kształtu  
i gestu artystycznego zakłętego w formy prze-  
subtelniejszych i przerafinowanych do ostatecz-  
ności lalek. Są to istoty o swoistem i bardzo  
oryginalnym obliczu, ukazujące swojemi ges-  
tami, kształtami i zakreplem w najbardziej  
charakterystycznym wyrazie, wejrzeniu, swoją  
odrębną a tak bogatą jednocześnie, indywidual-  
ność. Żyją te dziwne istoty życiem własnym,  
odrębnym a jednak niekiedy tak bliskim na-  
szym tęsknotom, upodobaniom i pragnieniom,  
że niemal węzły metempsychotyczne łączą nas  
w chwilach zrozumienia i porozumienia tajem-  
nego. Odczuwamy w nich nasze własne myśli,  
własne uczucia i te wszystkie nieuchwytnie sen-

tymenty i poczucia egzotyczne, które tak czę-  
sto zaćmiewają nasz rozum, rozsądek a nawet  
poczucie rzeczywistości, wyprowadzając nas  
nieraz w dzień biały w krainę tęsknot, ułud  
i marzeń. Jak to dobrze wyruszyć sobie nieraz  
w taką podróż egzotyczną, gdzie czekają na  
nas, znużonych życiem wędrowców, wszystkie  
cuda i zjawy fantastycznych kształtów, barw  
i woni! W tym świecie panuje nieograniczona  
wolność i swoboda pozbawiona wszystkiego  
co smuci, niepokoi lub gnębi. Co więcej w tym  
świecie spełniają się nieustannie wszelakie dziwy  
nieprzysłonięte żadnym oparem niewiary, wąt-  
pienia lub sceptyzmu. Kto raz choćby tylko  
zdołał uchylić zasłony zakrywającej to, co leży  
poza granicami sztuki rozumowanej, chytrej  
i przebiegłej w swym suchym intelektualizmie  
a tak nużącej swą trzeźwą i krytyczną mądrością,  
ten w całej pełni oceni rozkosz artystycznego  
odczuwania kryjącą się poza granicami codzien-  
nego rozumu i estetycznej trzeźwości. W taki  
świat wiodą lalki Janiny Przybylskiej.

Te małe jedwabne i aksamitne istoty żyją na  
swoją sposób, ponieważ artystka wyposaża je  
jakimś niezrozumiałym kunsztem w życie pełne  
zadumy, lekkiej ironji, sentymentu lub jakiejś  
dojmującej prawdy. Te przedziwne twory szar-  
ych godzin, poświat księżycowych lub cieni  
ognia słaniającego się po ścianach salonu i ty-  
siężnych niezdefiniowanych uczuć, żyją życiem  
własnym, samoistnym, rozgrywającym się poza  
granicami naszej mądrej, codziennej świadomo-  
ści, budząc w nas jakieś obopólne zrozumienie  
i porozumienie. Nieskalany świat poezji, nie-

przyobleczonej jeszcze w żadne słowa i przenośnię, niezbrutalizowany najdrobniejszym szep-tem budzącego się uczucia.

Ale oto tam w głębi wygodnej kanapy rozgwarzyły się te niesamowite figurki. Rej wodzic zda się jakiś błąd pierrot, o dużych skośnych oczach, ocienionych bujniami, czarnymi haftowanymi rzęsami, zatopiony w zielonej safjanowej księdze, odcinającej się od jego subtelnych czarnych dłoni a rzucającej ledwo dostrzegalny refleks na jego biały strój atlasowy. Niewidzącymi oczyma zatopiony w księdze, z bezwładnie opadającą drugą ręką, na której tęczo-wo perli się fantastyczny klejnot, zapewne wspomnienie jakiejś niezwyklej, tysiącnej i drugiej przygody miłosnej. Zadumany siedzi i nie zwraca nawet najmniejszej uwagi na swoje niemniej osobliwe otoczenie.

W niedbałej, tanecznej pozie przegina się gibko jakaś błada księżniczka, a może królowna z za siedmiu gór i rzek i omdlewającej, niespełnionej miłości gestem, zda się umierać z tęsknoty. Nieopodal skrada się rycerz czarny, powiernik tajemnych guseł i czarów, sam zapewne czarnoksiężskiemu oddany rzemiosłu i z pod wzniesionej napół przyłbicy spogląda tęsknie ku rozmarzonej królownie z za siedmiu onyksowych gór i siedmiu świetlanych rzek. W ciemnym kącie czai się gromadka małych, brodatych i psotnych karzełków.... knują coś wesołego i dobrotliwego, bo oto ukazują w wesołym uśmiechu jak perły błyszczące zębiska. Doświadczeni i chytry poszukiwacze skarbów ukrytych w skalnych czeluściach, niezawodni strażnicy jaskiń z chryzolit i jaspisu, sami połyskują bajecznymi klejnotami, zdobąciami ich aksamitne kaftany. W innej grupie dwóch wychudłych rycerzy skrzyżowało w słabym blasku poświaty księżycowej dwa zabójcze miecze. Walka. Zapewno o jakąś królownę z bajki. Może o tę tęskniącą za czarem niespełnionej miłości? Nieubłagana walka na aksamitną śmierć lub jedwabne życie! Broń nie sieje blasków złowrogich, ni chrzęstem przeraża przedziwnych widzów z krainy snów i marzeń, przywołanych na te dziwowiska rozrzuconą wolą niezwyklej artystki.

Piękni i smętni mieszkańcy księżycowych

krain, wędrowcy międzygwiazdnych szlaków, powiernicy marzeń i tęsknot, opiekunowie ludzi znużonych i smutnych, chodźcie na cudną, cichą pogawędkę o czemś, co nie jest ni życiem, ni śmiercią, co może nigdy nie istniało i nigdy ci-łem się nie stanie, tylko czemś nieuchwytnem nie z tego świata ale z innego wymiaru, który nie darzy ni smutkiem ni cierpieniem. Popłyniemy w niefrasobliwych świat marzeń, omija-jąc malachitową bramę w dalekie i nieznanne krainy wszelakiego nieprawdopodobieństwa. A potem oddamy się dobroczynnemu marzeniu ludzi zmęczonych trudem dnia codziennego pra-gnących za wszelką cenę chwili zapomnienia i złudy i będzie nam dobrze wam lalkom i mnie zmęczonemu człowiekowi....

Oto poezja i świat lalek Janiny Przybylskiej. Trudno ustosunkować się do nich krytycznie, trudno, a nawet wprost niepodobna, mierzyc je jakimkolwiek kryteriami estetycznymi, choć są tworamii wysoce artystycznymi i niepokalanie pięknymi. Trudno, działają bowiem taką siłą nieodpartą sugestji, że nawet nie spodzie-jesz się, jak się dostaniesz w miłą niewolę ich czaru i piękna. A wówczas, zamiast myśleć o nich spokojnie i krytycznie, zaczynasz wędrować ich drogami, bawić się ich światem, współżyć ich tęczowem życiem, zatapiać się w ich niesamo-witych spojrzeniach, jednym słowem bierzesz żywy udział w ich lalkowatym jestestwie. Czyż podobna pamiętać w takiej chwili o tem lub owem założeniu krytycznym, o takim lub innym prawidle estetycznym? Takie jedwabne istoty o haftowanych oczach i ustach, strojne we wszy-stek przepych barw i światel rodzić się zwykły z nadmiernego wyrafinowania artystycznego, które nie znosi prostych dróg krytycyzmu, za-ostrzonej i nieomyłnej świadomości lub wygodnego poczucia rzeczywistości. Im wystarcza rozumiejące wyrafinowanie, ładna poza, niedbały gest i nieuchwytnie uczucie artystyczne, które nie pyta: co, jak i dlaczego, tylko śmiało kroczy wąską ścieżyną leżącą na krawędzi zdrowego rozsądku. Dlatego najlepiej wobec takich istot o przerafinowanych pozach i gestach, lśniących jedwabkach i ciepłych aksamitach wyzbyć się wszelakiego krytycyzmu, zapomnieć o całej wie-

dzy i nauce o pięknie, zapomnieć o swych latach nadchodzącej jesieni, troskach, obowiązkach i zeszedłszy na fosforyczną ścieżynę uludy, powędrować w krainę bezpowrotnie minionego dzieciństwa. Piękna, daleka i bezpowrotnie odległa kraino!

Ale oto spójrzmy w inny świat. Jacys dawni znajomi z krainy dziecinnej baśni i złudy, jakiś zbójnik tatrzański z krzaczastą brodą i kręceniemi wąsiskami, obok zadumana sierotka, ów dzie czarownica, ta co Małgosię więziła, i jakiś kolorowy i zamaszysty głuptas wiejski z bajecznym kogutem za pazuchą. Stylizowane stroje o doskonale scharmonizowanych barwach, gesty zadzierzyste i zawadjackie, pełne rytmu mazurka, oberka lub podmiejskiego sztajerka. Barwy pienia się, przelewają w nadmiarze i surowym dosycie, to znowu łączą się w zespoły dopełniające lub beczelnie kontrastujące. Kipi, wre, temperamenty grają i choć brak basetli i wioskowych dławidudów, to jednak nagły rytm porywa te kolorowe postaci do tańca szalonego i zapamiętałego. Cała pierwotność i surowość świata ludowego zda się przebijać z tych zamaszystych figurek.

Wprost trudno mi się rozstać z temi postaciami dziwnymi, ale jeszcze trudniej mierzyć je krytycznymi kryterjami. Pod wpływem tego czy

owego osądu estetycznego uleciałby ich czar i zbladła ich poezja, dlatego najlepiej wstąpić w ich miękkie ślady, szukać w dzień blasków księżycy, bawić się roześmianymi karłami, drzeć o losy tęskniącej królowy i życzyć szczęśliwego wyniku walki dwom rycerzom księżycowym. Nie smuć się czarnooki i czarnoręki pierrocie, zaczytany w zielonej, niezrozumiałej ci księdze, a ty czekoladowy murzynie z wybrzeża słodkich bananów i kości słoniowej nie wywracaj twych białych oczu ku tęczowym i pajęczym księżniczkom!

Takiemto pełnym i zupełnie swoistem życiem tchną lalki Janiny Przybylskiej. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności krytycznej powiedzieć można, iż nie posiadają wiele sobie podobnych. Artystka czyni z nich prawdziwe arcydzieła pełne wyrafinowanego piękna i do ostateczności doprowadzonej subtelności. Niepodobna mierzyć je zwykłą miarą przeciętnych dzieł sztuki lub rozpatrywać ich estetyczne wartości. Lepiej oglądać je wrażliwym okiem miłośnika piękna, ogarniając ich nastrój czuciem i zrozumieniem i współżyć z ich fosforycznym życiem marzenia i czaru. Na tej drodze każdy dostrzeże ich niezwykle piękno i spojrz na nie spojrzeniem wolnym od przesądów i uprzedzeń...

*Stanisław Machniewicz*





Lalki Janiny Przybylskiej.





Lalki Janiny Przybylskiej.



Lalki Janiny Przybylskiej



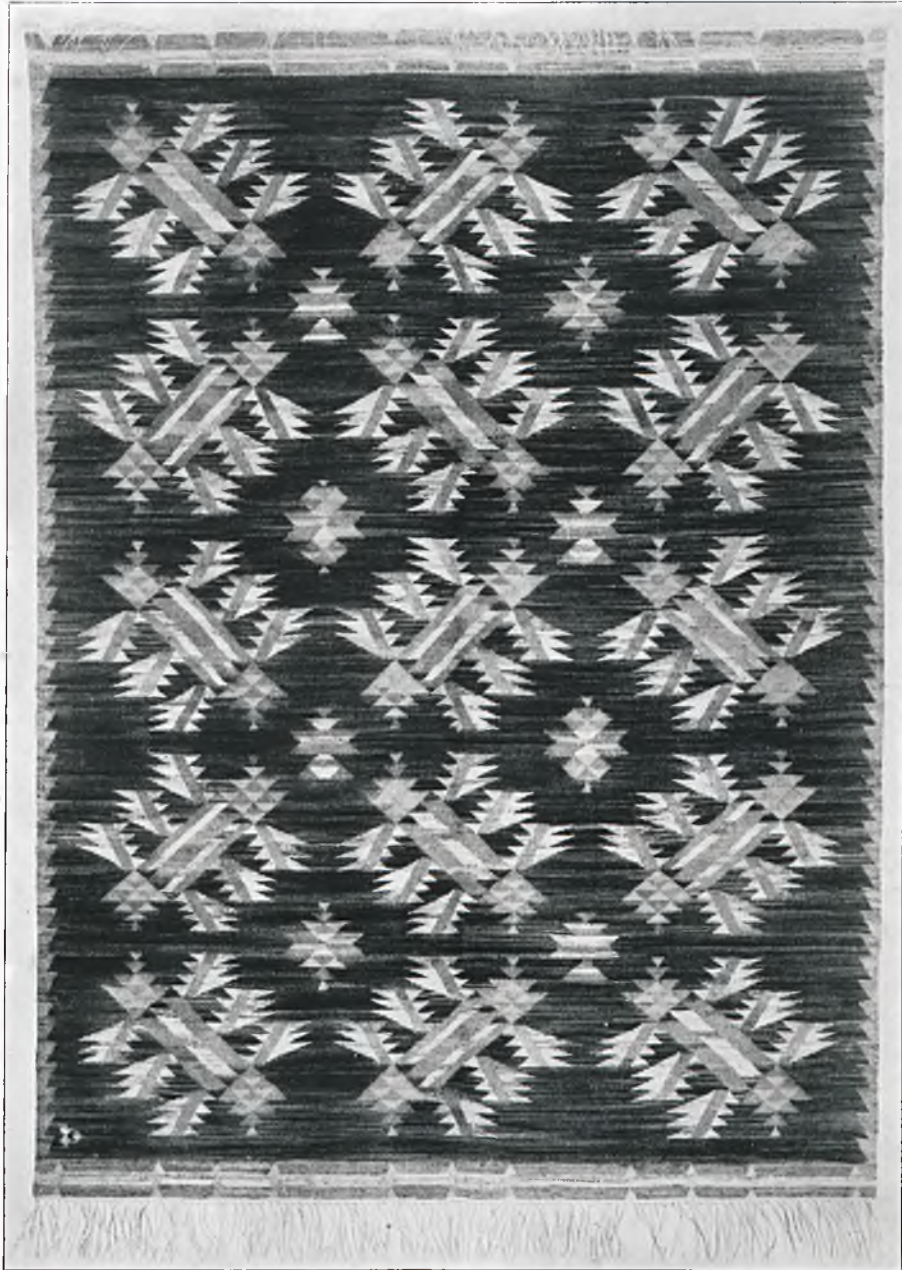
wysokiego poziomu artystycznego. Nie mniejszą troską Grottów było zachowanie cech polskich w naszych kilimach, za co należy im się specjalne uznanie. Było to rzeczą tem bardziej konieczną, gdyż w ciągu ostatnich lat do pracowni kilimkarskich w Polsce coraz częściej zaczęły przenikać motywy obce, zwłaszcza wschodnie, zatracające charakter i cały urok tej naszej tkaniny, tak wyraźnie również świadczącej o odrębności kultury polskiej. W motywach kilimowych oparli się Grottowie na starych wzorach z XVIII i XIX wieku, wykonywanych po dworach i dworach polskich na Podolu i Wołyniu. Motywy te naturalnie częścią przetransponowano, jeśli znaleziono tylko ich ułamki i fragmenty, częścią zaś z małymi tylko dostosowaniami powtarzano, lub wreszcie te najpiękniejsze przenoszono w ich stanie pierwotnym. Powstały przeto jakby wyczarowane z przeszłości przepyszne nieraz repliki kobierca staropolskiego, wykonane tak idealnie, że miało się wrażenie zabytku muzealnego.

Jedną z cech starego kilimu polskiego, niezależnie od swoistego motywu, jest pewna nierówność i przypadkowość rysunku, spowodowana przez prymitywne przygotowanie przędzy. W owych czasach przędzę przygotowywano ręcznie, była więc ona niejednakowej grubości, a następnie barwiono ją zwykłym, domowym sposobem, co w skutkach swych spowodowało brak jednolitego zabarwienia. Te dwie cechy materiału, skojarzone w tkaninie kilimowej, wykonywanej ręcznie na krosnach pionowych lub poziomych, stwarzały całość niezmiernie ciekawą pod względem artystycznym, dając niejednokrotnie złudzenie techniki gobelinowej. Wanda Grottowa, doszła do swoistych rezul-

tatów odtwarzania właśnie tych czarujących i tak typowych walorów swojskich dawnego kilimu polskiego.

Warunkiem dobrego kilimu jest trwałość oraz idealna harmonja barw. W tej dziedzinie Grottowie osiągnęli już dawno świetne rezultaty. Jak widać z załączonych reprodukcji, tkanina kilimu Grottów przez mieszanie odcieni jednych i tych samych barw, oraz przez nierówne przędziwo i asymetryczny rysunek motywów daje wrażenie nie sztywnego, surowo mechanicznego kilimu, lecz właśnie zbliża się do rodzaju szlachetnej tkaniny gobelinowej, z którą naturalnie nie pragnie konkurować, gdyż inne są jego zadania, inny materiał. To mieszanie naturalnie musi się odbywać bardzo umiejętnie, ostrożnie, by nie przesadzić, nie zasnuć całego wzoru i nie spacyć go, trzeba tu pewnej już ręki, doświadczenia i wycucia. Grottowie są w tem prawdziwymi majstrami i ta ich specjalnie robota przygotowawcza, od której potem tyle zależy, może posłużyć za przykład. Wykonany w ten sposób kilim ma swój odrębny wyraz, jeśli tak można powiedzieć, swój ton, ów przedziwny niby połysk i mienienie się delikatne, nadające życie całości i tę jakąś niby patynę, po której tak łatwo rozpoznać warsztat krakowski tej firmy i jej szlachetne wykonanie. Strona artystyczna prowadzona przez Teodora Grotta nie pozostawia nic do życzenia a technika Wandy Grottowej istotnie mogła zaimponować zagranicy. Kilimy te zdobią muzea nasze i zagraniczne, ponadto na specjalne zamówienie wykonali Grottowie olbrzymi kilim 49 metrów kwadratowych dla sali posiedzeń Sejmu Śląskiego według proj. Stefani Ligasówny i rządowy kilim reprezentacyjny. *Artur Schroeder*





Kilim proj. Teodor Grott. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.



Kilim proj. Teodor Grott. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.

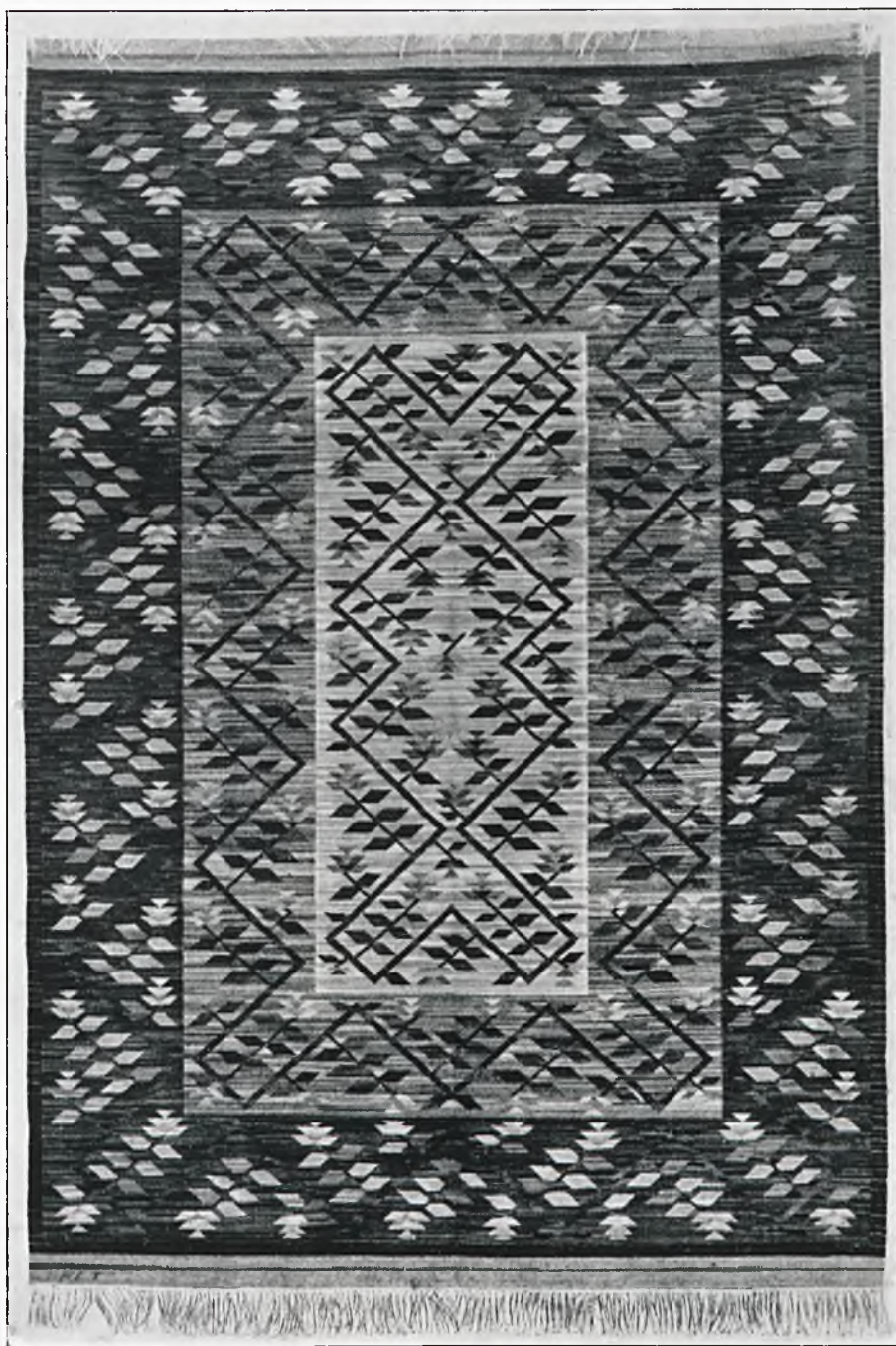


Kilim proj. Teodor Grott. Z art. pracowni kilimów „Grott” w Krakowie.



Kilim proj. Teodor Grott. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.





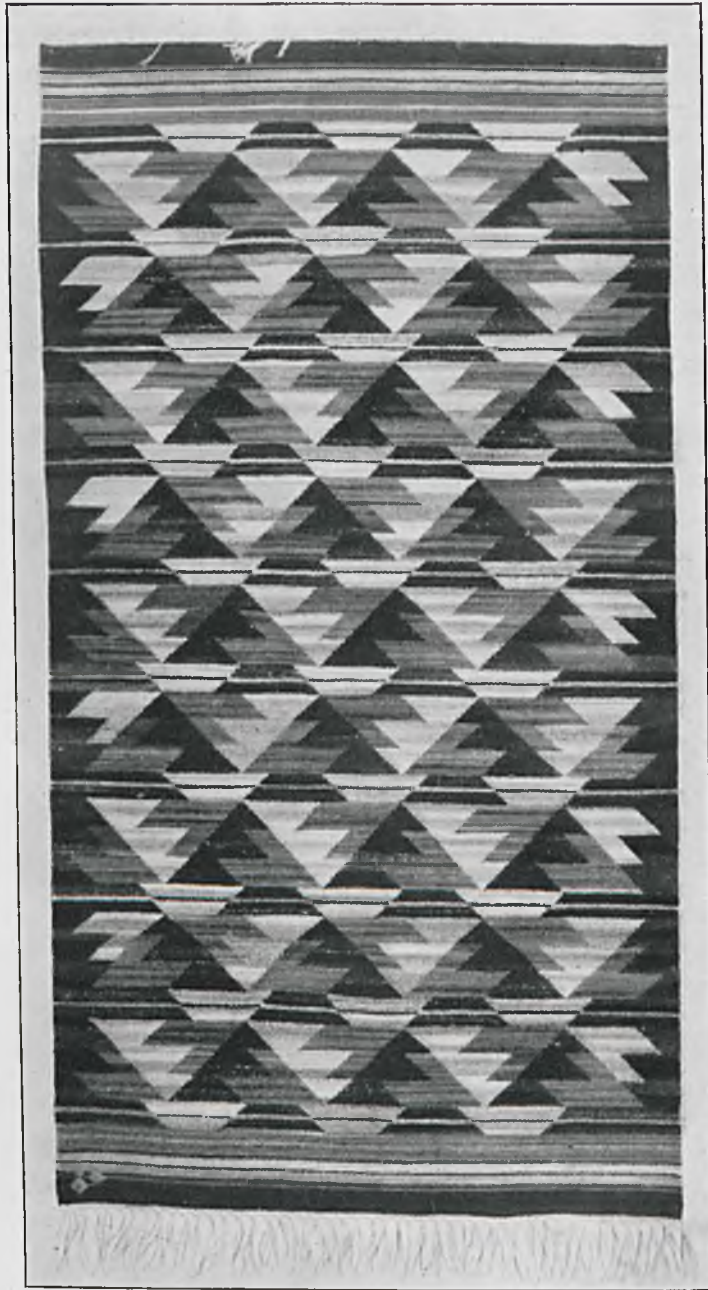
Kilim proj. Teodor Grott. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.



Kilim proj. Kazimierz Chmurski. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.



Kilim proj. Teodora Grotta. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.



Kilim proj. Jadwigi Sołtykiewicz. Z art. pracowni kilimów „Grot” w Krakowie.



Janina Dołycka. Wodnik.

## \*\*\*\* O FRESKU I GRUPIE „FRESK“. \*\*\*\*

Nowoczesne zagadnienia architektoniczne, dotyczące konstrukcji, maximum użytkowości, ekonomicznego wykorzystania materiału i przestrzeni, niezbyt sprzyjają rozwojowi monumentalnych technik polichromowania ścian. Jest to zjawisko przejściowe, które kiedyś zniknąć musi, podobnie jak ustrojowe zagadnienia, dominujące w polityce państw, wciągniętych w orbitę skutków wielkiej wojny. Wtedy przyjdzie kolej na żywotność fresku, choćby prawem wiecznego nawrotu.

Fresk jest to malarstwo architektoniczne. w równym stopniu, jak architektoniczną jest rzeźba gotycka. Dzięki wnikliwości materiału malarskiego w intonaco zaprawy wapiennej, szarawej patynie kolorytu, tonującego się mocą samego tworzywa oraz dzięki zachowaniu cha-

rakteru twardziny, a nieraz i chropowatości lica ściany, fresk daje zawsze wrażenie rzeczy, spojonej z płaszczyzną ściany, choćby przemawiał nie tylko płaską plamą i matowymi tonami, ale wyrażał głębię modelowania i *colori di gemme*, błyszczące niczem enkaustyczne malatury lub średniowieczne emalje.

Dokoła freskowego malarstwa snuje się w Polsce wiele przesądów. Każde odnalezienie pod odbitemi tynkami nieznanymi fresków (u nas z zasady „fresków suchych“) niesłusznie sygnalizuje się, jako sam przez się fakt doniosły i dla historii kultury narodu ważny. Jest to sugestywne oddziaływanie uroku, jaki od wieków wywierają na nas freskowe arcydzieła Giotto, Gozzoliego, Pinturicchia Ghirlandaia, Michała Anioła, Raffaella i in. Podobnym przesądem

jest przypisywanie freskowi spiżowej odporności na wpływy klimatyczne. Najgroźniejszym jego wrogiem jest nie słońce, gazy amoniakowe i siarkowe w powietrzu i t. d. ale wahania temperatury, skutkiem których wierzchnia skóra krystaliczna krzemianu wapniowego pęka na mnóstwo rysów, porowacieje, tynk wydyma się, wypacza, wietrzeje i murszeje, a z nim kruszy się i „monumentalnie“ trwałe malowidło al fresco. Wprawdzie na południu ten sam proces istnieje, ale u nas w północnym klimacie, ma on formy daleko ostrzejsze i w skutkach swych niebezpieczniejsze. Stąd to holenderski historyk kultury K. van Mander, zajmujący się także techniczną stroną malarstwa, twierdził, że w Holandji (bliskość morza) wogóle fresków malować się nie powinno. W tym względzie wolno orzec, że wymienionych wrogów fresku w dużej mierze osłabić może freskarz przy pomocy doskonale opanowanego rzemiosła, opartego przede wszystkim na tradycji wielowiekowych doświadczeń oraz znajomości technologicznych właściwości używanych materiałów.

Przed kilkunastu laty technika freskowa w Polsce otoczona była taką tajemnicą, że nawet w jednej ze szkół artystycznych uczono malowania temperą i kazeiną pod nazwą malarstwa freskowego. Dziś rośnie coraz bardziej zastęp tych, którzy poznali jego tajemnice; jedni drogą samouctwa<sup>1)</sup>, drudzy w pracowniach szkolnych, inni na praktyce u obcych (śp. Jerzy Winiarz u Chiniego we Florencji, Blanka Mercère u Pawła Baudauina w Paryżu). Pierwszeństwo pod względem artystycznym ma oczywiście dzieło prawdziwego talentu, a pod względem technicznym nie recepta zagraniczna, ale doświadczenie zdobyte na krajowym materiale.

Z inicjatywy Blanki Mercère powstała w Warszawie organizacja „Fresk“, skupiająca w sobie adeptów tego sposobu malowania. Jakby wbrew temu, co mawiał Cennini, Michał Anioł, Vasari, że „fresk jest dziełem prawdziwego mężczyzny“, „fresk jest sztuką sprawnych, silnych i zdecydowanych ludzi“, „technika buon fresco jest najwięcej męską“, skupiły się koło p. Mercère przeważnie kobiety, malarki: Janina Dołżycka, Helena Dowkontt, Irena Mińska i Marja

Wolska-Berezowska, a z malarzy: Henryk Dzierzanowski, Henryk Gaczyński i Władysław Szyndler. Na wystawę tej grupy w salonie sztuki Cz. Garlińskiego złożyło się 35 prób freskowych, dokonywanych na taflach tynkowych, oprawnych w drewniane ramy. Przeważały tematy religijne. Zaprezentowano tu także wcale nie-monumentalne technicznie „freski plastyczne“ oraz zgoła niecelowe projekty al fresco na witrażach. W wystawionych pracach wybija się pierwiastek liniowy, posuwający się aż do niemieckiego „odrutowywania“ („Św. Wojciech“) i stylizacja formy, tak znamienita dla malarstwa Warszawy. Pomimo, iż grupie „Fresk“ brak bardzo współzycia z arcydziełami włoskiego malarstwa freskowego i szczerego odczucia zadań malarstwa architektonicznego, tak odmiennych od sztalugowego, pomimo iż w pracach wystawionych często szwankuje jeszcze strona kompozycyjno-rysunkowa i malarska, a w technice przebija się pewne nieopanowanie obróbki tworzywa, wysiłki te są godne uznania i to z dwóch powodów. Oddawanie się freskowi jest korzystne przede wszystkim dla samych artystów, dzięki koniecznemu podporządkowaniu się nowej dyscyplinie pracy. Już sam podział malowania, rozłożony na etapy w rozpiętości czasu kilku godzin, dyktowane koniecznością pokrywania takiej powierzchni ściany świeżym tynkiem, jaką potrafi malarz zamalować jednego dnia (po włosku giornata), zmusza freskarza do dokładnego, uprzedniego przemyślenia swego czynu, do skierowania rozlewności swej woli włożysko, ograniczone warunkami technicznymi, a jednocześnie do obejmowania całości w przymusowym, kolejnym wykończaniu fragmentów. Tego rodzaju dyscyplina pracy nie jest pozbawiona wpływów, dla talentu konstruktywnych.

Wysiłki grupy „Fresku“ są uwagi godne nie tylko dzięki dodatnim wynikom prac p. Mercère („Św. Cecylja“), p. Mińskiej („Narcyz“), p. Gaczyńskiego („Ptasznik“), mają one propagandową rolę w interesie tak mało u nas szanowanej i respektowanej monumentalnej techniki polichromowania ścian. Jakżeż charakterystyczne i aktualne zestawienie dwóch faktów: Albrecht Dürer w liście do Jakóba Hellera z dn. 26 VIII





H. Dzierzanowski. Św. Franciszek.





Władysław Szyndler. Św. Wojciech.



Blanka Mercére. Św. Cecylja.



Marja Wolska-Berezowska. Lato.



Henryk Gaczyński. Plasznik.



Irena Mińska. Narwyz.

## WYSTAWA GRAFIKI JANUSZA TŁOMAKOWSKIEGO \* \* W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM W KRAKOWIE. \* \*



Znak symboliczny korporacji Filarecji w Paryżu.

oryginalnie pomyślanych winiet, motywów wykłajkowych i t. p. Ekspozycje mają także dać wyobrażenie o rozwoju jego twórczości; nie-

Janusz Tłomakowski nie jest osobistością obcą miłośnikom grafiki. Nazwisko jego, często spotykane jest w sprawozdaniach z wystaw zagranicznych, znane jest dobrze poważniejszym zbieraczom exlibrisów, a także czytelnikom „Silva Rerum“ i przeglądu „L'Exlibris“, którego cały zeszyt został poświęcony pracom artysty. Wystawa obejmuje całokształt tego, co Tłomakowski dał dotychczas w zakresie zdobnictwa książki, a więc nie tylko jako twórca wysoko cenionych exlibrisów, ale także jako ilustrator, liternik, autor

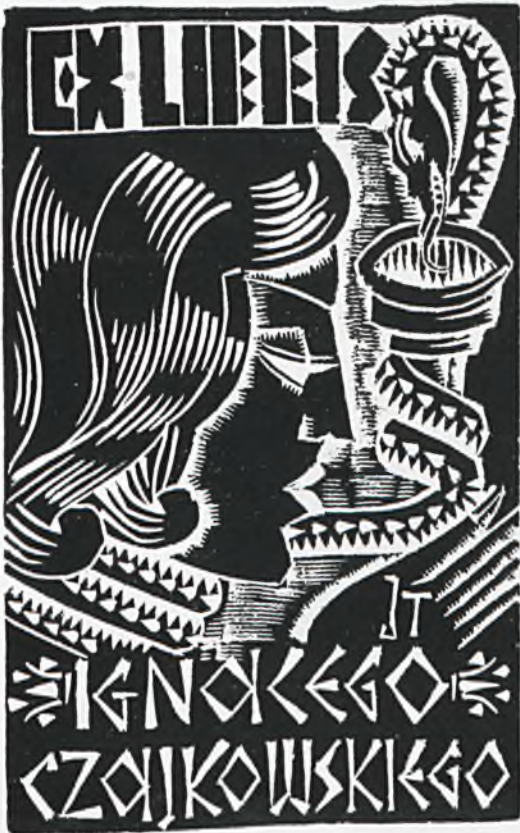
które z nich sięgają odległych czasów, gdy po odbyciu kampanji ukraińskiej i bolszewickiej Tłomakowski studjował w Wilnie jako uczeń B. Lenarta i M. Kotarbińskiego. Obecnie Tłomakowski od szeregu lat przebywa w Paryżu, gdzie pracuje głównie nad urbanistyką, równoległe z tem rozwijając ożywioną działalność na polu grafiki. Jest on dessinateur attitré Towarzystwa Przyjaciół Polski i czuwa nad graficzną stroną miesięcznika „Les Amis de la Pologne“, redagowanego przez zaszczytnie w Polsce znaną p. Rose Bailly. Ilustruje także szereg innych uchodźczych. Tłomakowski jest przedewszystkiem drzeworytnikiem. W sztuce jego można się dopatrzeć z jednej strony wpływów silnie przetworzonego folkloru polskiego, z drugiej pewnej nuty wschodniej, zaczynając od bliskiej nam Huculszczyzny, a kończąc na dalekich Chinach i Japonji. Jednak w swej istocie sztuka jego pozostaje przedewszystkiem wyrazem indywidualności artysty o bardzo dużym rozmachu i bardzo określonej choć nie zupełnie jeszcze skryształizowanej fizjognomji. T. M. K.



Exlibris Marszałka Józefa Piłsudskiego



Exlibrisy proj. Janusza Tomakowskiego.



Exlibrisy proj. Janusza Tłomakowskiego.



Wyklejka proj. Janusza Tłomakowskiego.



## OBRAZKI EGLOMIZOWANE W MIEJSKIM MUZEUM \* \* \* \* \* PRZEMYSŁOWEM W KRAKOWIE. \* \* \* \* \*

Wtapianie złotych sylwet w masę szklaną, znane w epoce starochrześcijańskiej, przeobraziło się w średniowieczu w technikę złocenia, uzupełnianego czarnym podkładem lub barwnymi podmalówkami. To jest pogranicze narodzin zarówno techniki ludowego malowania na szkło, jak i egglomizowania, czyli rytowania na blaszce złota, nalepionego na szkło. Podobno handlarz dzieł sztuki, Glomy, dekorował w w. XVIII gwasze i akwarele blaszkami złota i od jego nazwiska wywodzić się ma nazwa techniki, zresztą znanej na wiele wieków przed Glomym. Egglomizowanie niesłusznie utożsamia się z rokokowym zdobieniem malowanych obrazków różnymi świecidełkami, z drzeworytami ludowymi, które udekorowano naszyciem z karbowanych blaszek fałszywego złota, z obrazkami, na których pewne plamy wykonano przejrzystymi farbami (lakami) i pod nie podłożono złoto lub cynofolję, aby błyski metalu otrzymały różne walory barwne, a wreszcie ze wszystkimi ludowymi malowidłami na szkło, posiadającymi złocenia. Tłumaczenia najróżnorodniejsze. Rozstrzyga tu kwestję stwierdzenie, jakie obrazki, złotem podlepiane, były tak modne w XVIII w., że aż technika ich otrzymała specjalną nazwę, wyróżniającą je od wszystkich innych malowideł złoczonych, jakie znał każdy wiek, od głębokiego średniowiecza począwszy.

Malowidła takie znamy istotnie. Posiadają je niemal wszystkie większe muzea. Koło r. 1800 modne było, w ślad za Francją, egglomizowanie nawet guzików szklanych. Francuzi nauczyli się tej sztuki od Włochów i wprowadzają ją u siebie, jako modę, wtedy, gdy w Italji zarzucili ją cechy malarzy.

Wedle opisu doskonałego technika malarstwa Cennino Cenniniego (Il libro d'arte o trattato della pittura... Cap. 172), technika egglomizowania przedstawia się następująco: „Jest sposób pracowania na pięknym szkło, niewypowiedzianie wytworny, a rzadki. Jest on wynikiem wielkiej czci, która w ozdobach relikwii świętych się wypowiada, a wymaga dla się pewnego

i szybkiego rysunku. Weź kawałek przezroczystego szkła, wytnij w kształt czworokątny, weź białko świeżego jaja, rozmieszaj, jak to czyniłeś do nakładania złota. Potem weź pędzel z wieściórczego włosia i zwilż odwrocie szkła owym białkiem z jaja, a gdy już dobrze i równomiernie powleczone zostało, weź kawałek złota, które jednak powinno być silne, a mianowicie ciemnego złota. Zapomocą papierowej rynienki przenieś je zgrabnie na szkło. W ten sposób wyłóż całe szkło. Skoro wyschło, weź płaską tablicę, obciągniętą czarną materją, zwróć stolik do okna, a swe szkło połóż na ową czarną materję. Potem weź igłę, przymocowaną do patyczka, a koniec jej żeby był ostry. W imię Boże zacznij tą igłą podrysowywać postać. Pracuj, jakbyś wykonywał rysunek piórkim. Atoli nie powinno się pośpiesznie pracować, lecz z wielkim zamięłowaniem, a starannością. Taką daję radę: dnia tego, w którym nad dziełem tem chcesz pracować, trzymaj dłoń na szyji i piersi, aby uspokoiły się i ustatkowały w pulsie krwi i nie wiedziały, co zmęczenie. Gdy ukończyłeś rysunek, a chcesz pewne płaszczyzny zeszkrobać, weź trzonek ołowiany i przetrzej nim złoto, aby równo dało się zeszkrobać. A jeśli chcesz gdzie zrobić szatę lub fałd, wpadający w zieleń, nałóż zieloną. Jeśli ma połyskiwać lakiem, weź lak. Ma być czerń, weź czerń. Na wszystko jednak daje się czerń; żadną inną farbą nie uwydatnia się postać w takiej mierze“.

Jest to dokładny opis techniki, którą później nazwano egglomizowaniem. W XVIII w. zapewne pod wpływem rozwoju grafiki sztychowej, posługują się egglomizatorzy punktowaniem, zamiast kreskowania, w miejscach, gdzie mają występować delikatne cieniowania. Głębokie cienie otrzymywano więc nakłuwając złoto bardzo gęsto, punkt obok punktu, rozrzedzając zaś nakłucia w kierunku światła uzyskiwali łagodny spływ cienia, gdy po ukończeniu rytowania powlekli rysunek czarną farbą (lakierem). Wtedy to przy pomocy czarnych punkcików na jasnym tle złota modelowały się formy w sposób daleko sub-

telniejszy, niż np. przy pomocy kresek, tak ulubionych przez „eglomizatorów“ renesansu.

Ilustracją tej najszlachetniejszej, francuskiej odmiany techniki egglomizowania są dwa obrazy, znajdujące się w M. Muzeum Przemysłowem w Krakowie. Oba są przeróbką obrazów Tycjana, a mianowicie „Danaë“ (1545), znajdujące się w Museo Nazionale w Neapolu, której znane warjanty znajdują się w Madrycie (Prado), Wiedniu (Hofmuseum) i Petersburgu (Ermitage) oraz „Wenus spoczywającej“ (1538), która zdobi Uffizie we Florencji. Przeróbka „Danaë“ polega na tym, że egglomizator usunął amorka, stojącego u nóg kochanki Jowisza, kolumnę w tle, chmurę, deszcz pieniędzy, obsunął przepaskę z bioder, twarz zmienił na typ modny w XVIII w., a tło dał zupełnie czarne. Odwrócenie pozy nie pochodzi ze świadomej dążności kopisty do zmylenia widza, ale jest konsekwencją rytowania na odwrociu szkła, skutkiem czego każdy obraz wykonany w pozytywie na odwrociu, ukazywać się musi widzowi z licowej strony szkła jako negatyw.

Drugi obrazek, „Wenus spoczywająca“, skopjowany został wiernie, z wyjątkiem ręki i twarzy, dostosowanej w typie do upodobań XVIII w. Czarne tło występuje tu w miejscu dwóch niewiast, wnętrza pokoju i t. d. Poza Wenery nie jest odwrócona, co dowodzi, że egglomizator kopjował temat z odbitki sztychowej lub innego obrazka egglomizowanego.

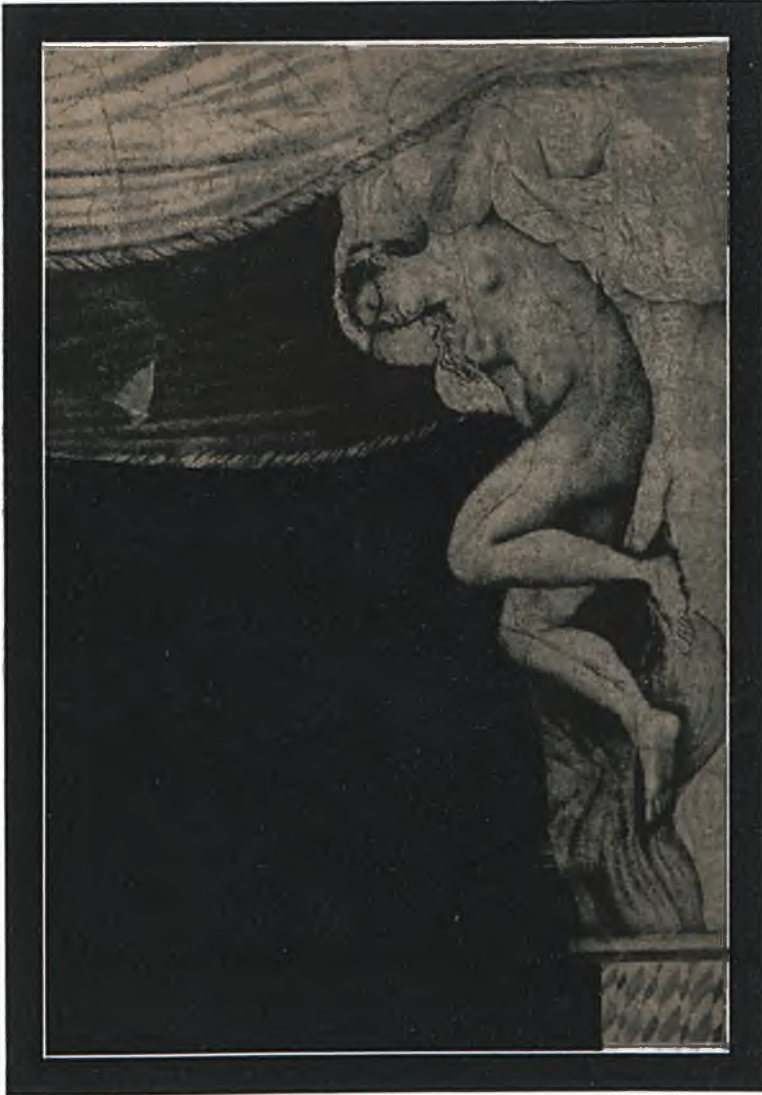
Doskonale modelowane akty przy pomocy misternego punktowania oraz szlachetne połączenie czerni ze złotem, czyni z tych obrazków

istne cacka artystyczne, pełne wdzięku i smaku. Czarne rysy popękanego złota, spowodował lakier, który zsychnając się porozrywał delikatne blaszki złota.

W M. Muzeum Przemysłowem znajdują się także przykłady innej techniki egglomizowania. I tak np. obrazek, przedstawiający Tetydę, przyjeżdżającą na rydwanie do Hefajstosa po zbroję dla Achillesa (XVIII ks. Iljady), posiada, zamiast tła, podkład z błękitnawego jedwabiu. Kontury jednak całego orszaku nereid, pomocników Hefajstosa, fal, skał grodu, narzędzi kowalskich oraz wszelkie cieniowania mają barwę czarną, bo egglomizator cały rysunkowy temat, wykonany igłą na złocie, pomalował czarną farbą, poczem dopiero wyskrobał całe tło, celem zastąpienia go jedwabiem.

Inny obrazek niemieckiego pochodzenia, robiący wrażenie egglomizowanego, a przedstawiający polowanie na niedźwiedzia z końcem XVIII w., wykonany został w ten sposób, że naprzód całą scenę namalowano światłocieniowo pędzelkiem i czarną farbą na szkłe, potem rytowano igłą na suchej farbie niektóre partie obrazka np. liście, korę pni, chmury, dym ze strzelb i t. p. a wreszcie na całe malowidło nalepiono złoto. Jest to więc właściwie technika, mająca z jednej strony związek z malowaniem na szkłe, a z drugiej z witrażnictwem (malowanie czernią lutowniczą i „szrafirowanie“ na suchym podłożu). Jest to niemiecka imitacja szlachetnej francuskiej sztuki egglomizowania, okaz mniejszego smaku, jak wszystkie obrazy wykonane kilkoma technikami. *Dr. T. Seweryn*





Danaë.





Wenus spoczywająca.



† STANISŁAW HOFFMANN. Inżynier-górnik, lat 26. Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie, straciło w przedwczesnie zmarłym pracowniku, pierwszorzędna siłę w zakresie psychotechniki. Duży zmysł orientacyjny, żywość umysłu i charakteru, poważne pojmowanie objawów życia społecznego o pewnym podkładzie ideologicznym, otwierało szerokie pole działania przed zmarłym nagle entuzjastą pracy. Los przerwał pięknie rozpoczętą wędrówkę człowieka o nieprzeciętnych wartościach moralnych i intelektualnych, pozostawiając niezatarte wspomnienie, wśród tych, którzy zetknęli się z Jego subtelną psychiką, wrodzoną inteligencją i wyjątkową kulturą.

† FRANCISZEK KOPACZYŃSKI. W styczniu b. r. zmarł w Krakowie śp. Franciszek Ksawery Kopaczyński, właściciel znanego zakładu brązowniczego, oraz nestor brązownictwa polskiego. Zakład swój w Krakowie prowadził śp. Kopaczyński od lat 50-ciu. Prace jego z zakresu brązownictwa rozsiane dziś są po całej Polsce i zdobywają uznanie prawdziwie artystycznym wykonaniem. Na uwagę zasługują najważniejsze jego dzieła, jak: pomnik Zyblikiewicza w Krakowie, brama Maciejowskich w katedrze na Wawelu, „pochód na Wawel“ (w zmniejszeniu) Szymanowskiego, pomnik grunwaldzki w Zakopanem i cały szereg innych.

Na szczególne podkreślenie zasługują jego prace z zakresu sztuki kościelnej. Założona i prowadzona przezeń pracownia ma za sobą bogaty dorobek artystyczny w tej dziedzinie, a mianowicie w zakresie bronzów i sreber kościelnych, oraz ich naprawy, obrazów, figur, ferenonów i t. d.

† KAROL SZPONDROWSKI. Dnia 24 stycznia br. zmarł we Lwowie w 53 roku życia znany architekt i artysta malarz, śp. Karol Szpondrowski. Zmarły pracował przy restauracji Wawelu, wspólnie z arch. Hendlem. Opracował on również rysunki i zdjęcia do pracy p. Muczkowskiego p. t. „Dawne krakowskie warownie“. Jako architekt zapisał się s. p. Szpondrowski chlubnie na kartach dzieł budownictwa krakowskiego wielu gmachami oraz zaprojektował cały szereg will stylowych w Zakopanem.

† GUSTAW PILATTI. W Warszawie zmarł nagle dnia 25 lutego b. r. Gustaw Pilatti znany art. malarz.

## WYSTAWY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

BIELSKO. W marcu otwarto wystawę przemysłu krajowego w Bielsku, obejmującą wszystkie działy produkcji z całej Polski, a w szczególności dział bielsko-bialskiego przemysłu, kupiectwa i rękodziela.

KATOWICE. Z końcem marca została otwarta wystawa sztuki religijnej w salonach recepcyjnych śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach, organizowana przez śląski Związek artystów plastyków. Na wystawie przedstawiona była twórczość artystów całej Polski w następujących działach: rzeźba, malarstwo stalugowe i dekoracyjne, witraże, złotnictwo, pozłotnictwo, tkaniny i hafty, restauracja tkanin, rzeźb i obrazów oraz grafika. Wystawa trwać będzie do końca kwietnia r. b. i zapowiada się niezwykle interesująco.

KATOWICE. W czasie od 22 maja do 8 czerwca b. r. odbędzie się w Katowicach Drugi Wiosenny Targ Katowicki. Ekspozycje jak w r. b. umieszczone będą w halach i na terenach wystawowych przy parku Tad. Kościuszki.

Zgłoszone dotychczas firmy obejmują branże: meblową, włókienniczą, budowlaną, techniczną, przemysłów ludowych, urządzeń biurowych, przyrządów sportowych, wytwórczości rowerów, radiosprzętu, elektrotechniki, galanterji i t. p.

LWÓW. Wystawa regionalna odbyła się we Lwowie w okresie od 6 do 19 kwietnia 1931 r. Niezależnie od tego we wrześniu, podczas targów wschodnich, odbędzie się we Lwowie, w specjalnym pawilonie, wystawa turystyczna województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, przytem użyte będą ekspozycje, jakie były wystawione przed rokiem na wystawie turystycznej w Poznaniu.

ŁÓDŹ. Instytut propagandy sztuki zorganizował wystawę sztuki graficznej i tkackiej. Wystawiono na niej także rzeźby p. Henryka Kuny.

TARNOPOL. W czasie od dnia 21 czerwca do 10 lipca b. r. odbędzie się tutaj wystawa województwa tarnopolskiego. Dział turystyczno-krajoznawczy na tej wystawie przygotowuje Tow. turystyczne w Tarnopolu.

WARSZAWA. Staraniem Stow. miłośników sztuk pięknych graficznych odbyła się w lutym b. r. w lokalu polskiego Tow. artystycznego, wystawa grawiur.

Na wystawie były wystawione dzieła Zofji Stankiewiczówny, Konstantego Brandla, Karola Mondrala, Edwarda Czerwińskiego, Wiktorji Goryńskiej, Ireny Mińskiej oraz ze zbiorów miłośników.

Akcja Stow. miłośników, polegająca na propagowaniu tego pięknego odłamu sztuki, niedostatecznie popieranego przez ogół, zatacza coraz szersze kręgi i dziś liczy wielu szczerych zwolenników.

WARSZAWA. Dnia 15 maja b. r. zostanie otwarta w Warszawie Pierwsza Wystawa Chalupnicza.

DANJA. W grudniu ub. r. nastąpiło w Kopenhadze uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej, zorganizowanej przez poselstwo R. P. w Danji, wspólnie z Towarzystwem Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych. Wystawa pomieszczona została w rozległych salonach pałacu Charlottenborg, który, jako siedziba wielkich wystaw sztuki w stolicy Danji, nadaje wystawie polskiej wybitnie reprezentacyjny charakter.

Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych zdołało dla wystawy kopenhaskiej zebrać ponad 400 ekspozycy, tak, iż poziom wystawy i jej rozmiary są, jak na stosunki duńskie, zupełnie niezwykle.

Prasa duńska przyjęła wystawę polską nietylko przychylnie, ale nawet entuzjastycznie. Duńskie sfery artystyczne zaskoczone są wysokim poziomem sztuki polskiej, której dotychczas nigdy w Kopenhadze nie oglądano. Ogólnie podoba się zarówno malarstwo, jak i grafika, a także tkaniny i kilimy, z których do tej pory znaczna część została już rozprzedana. Dwie tkaniny „Ładu“ zakupili książę Aksel z małżonką.

WIEN. Targi wiedeńskie odbyły się od dnia 8-go do 14-go marca 1931 roku. Imprezy specjalne: Wystawa mebli, Wystawa reklamy, Salon futer, Wystawa antyków i przedmiotów sztuki, Wystawa „Nowoczesna organizacja przedsiębiorstwa“.

## KONKURSY.

KONKURS NA POMALOWANIE KOŚCIOŁA W JANOWIE LUBELSKIM. Ks. Michał Zawisza zwraca się do pp. artystów malarzy o składanie ofert piśmieniowych na pomalowanie tegoż kościoła.

#### KONKURS NA DZIEŁO MALARSKIE O TEMACIE Z DZIEDZINY SPORTU.

Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na dzieło malarskie z dziedziny sportu. 1) Przedmiotem konkursu może być dzieło malarskie wykonane w technice dowolnej i w dowolnych rozmiarach na temat sportu. Temat sportowy może być ujęty szerzej w ten sposób, że przedmiotem konkursu może być także wysportowane ciało ludzkie w ruchu lub spoczynku, jak również portrety znakomitych sportowców. 2) W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy. 3) Na nagrody Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznacza zł. 12.000 do dowolnego podziału przez Sąd Konkursowy z tem zastrzeżeniem, że najmniejsza nagroda musi wynosić przynajmniej zł. 1.000. 4) Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15-go października 1931 roku o godzinie 12 w południe. Dla zamiejscowych data nadania lub stempla pocztowego przesyłki musi być nie późniejsza, jak 15 października 1931 r. Prace winny być nadsyłane pod adresem: „Instytut Propagandy Sztuki, Warszawa, Stare Miasto 32, Kamienica Baryczków“. 5) Na konkurs mogą być nadsyłane tylko prace dotąd nie wystawiane w Polsce. Prace te należy zaopatrzyć w godło; kartkę z nazwiskiem i adresem napisanym czytelnie należy umieścić w kopercie zaklejonej i zaopatrzonej takim samym godłem, jak godło umieszczone na dziele konkursowym. 6) Sąd Konkursowy stanowią przedstawiciele: Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz. (Departament Sztuki), Instytutu Propagandy Sztuki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie i Stow. Artystów „Rytm“.

Prace nagrodzone pozostają własnością autorów. 7) Instytut ma prawo publikować reprodukcje dzieł nadesłanych bez żadnych ograniczeń i odszkodowań. 8) Prace nadesłane należy odebrać w terminie nie późniejszym, jak w sześć tygodni od dnia rozstrzygnięcia konkursu. Za prace nie odebrane po tym terminie Instytut Propagandy Sztuki nie ponosi żadnej odpowiedzialności, jak również nie odpowiada za uszkodzenie dzieła w czasie transportu. 9) Koszty przesyłki w obie strony ponoszą osoby stojące do konkursu. 10) Nagrody wypłacone zostaną najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia przyznania ich przez Sąd Konkursowy.

**KONKURS NA PRACĘ GRAFICZNĄ Z DZIEDZINY SPORTU.** Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na pracę graficzną z dziedziny sportu. 1) Przedmiotem konkursu jest dzieło graficzne w technice dowolnej (drzeworyt, litografia, miedzioryt, we wszelkich odmianach tych technik) na temat sportowy. Temat ten może być ujęty szerzej w ten sposób, że przedmiotem konkursu może być także wysportowane ciało ludzkie w ruchu lub spoczynku, jak również portrety znakomitych sportowców. 2) W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy. 3) Przeznaczeniem dzieła konkursowego jest ozdoba ścian w mieszkaniach prywatnych lub lokalach sportowych, stąd powinno ono mieć walory dekoracyjne. 4) Wielkość dzieła dowolna, lecz długość krótszego boku nie może być mniejsza, niż 25 cm. 5) Na nagrody Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznacza sumę zł. 4.000 do dowolnego podziału przez Sąd Konkursowy z tem zastrzeżeniem, że nagroda pierwsza nie może wynosić mniej, niż zł. 1.000, a nagroda najniższa mniej, niż zł. 500. 6) Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 czerwca 1931 roku o godz. 12 w południe, prace nadsyłane pocztą muszą mieć datę stempla pocztowego nie późniejszą, jak 15-go czerwca 1931 r. Prace nadsyłać pod adresem: „Instytut Propagandy Sztuki, Warszawa, Stare Miasto 32, Kamienica Baryczków“. 7) Na konkurs mogą być nadsyłane

tylko prace dotąd w Polsce nie wystawiane. Prace te należy zaopatrzyć w godło; kartkę z nazwiskiem i adresem autora należy umieścić w zaklejonej kopercie, zaopatrzonej w godło odpowiadające godłu na pracy konkursowej i dołączyć do pracy konkursowej. 8) Sąd Konkursowy zbiera się pomiędzy 25 a 30 czerwca 1931 r. składa się on z przedstawicieli: Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publicz. (Departament Sztuki), Instytutu Propagandy Sztuki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Stowarzyszenia Artystów „Rytm“, Związku Polskich Artystów Grafików w Warszawie. 9) Nagrodzone odbitki stają się własnością Instytutu Propagandy Sztuki, a prawa autorskie plansz są zastrzeżone dla autorów prac nagrodzonych. Instytut Propagandy Sztuki może posługiwać się reprodukcjami fotograficznymi do recenzji i sprawozdań prasowych bez żadnych ograniczeń i odszkodowań. 10) Za prace nieodebrane do 1 października 1931 roku Instytut nie ponosi żadnej odpowiedzialności, jak również nie odpowiada za dzieła uszkodzone podczas transportu. 11) Koszty przesyłki w obie strony ponoszą osoby stojące do konkursu. 12) Nagrody zostaną wypłacone najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia przyznania ich przez Sąd Konkursowy.

**ROZSTRZYGNIECIE KONKURSÓW NA POMNIK I RZEZBĘ.** W lutym br. zostały rozstrzygnięte dwa konkursy państwowe: jeden na pomnik zjednoczenia Polski w Gdyni, drugi na rzeźbę o temacie sportowym w związku z przyszłą Olimpiadą w Los Angeles.

W konkursie na pomnik w Gdyni (pomnik ten ma równocześnie służyć za latarnię morską), dwie pierwsze nagrody (równorzędne, każda po 12 tys. zł.) otrzymali: Stanisław Marzyński i Jan Łukasik. Drugą nagrodę (po 7 i pół tys.) przyznano Janowi Klimaszewskiemu, Tadeuszowi Rytakowskiemu i Zenonowi Suzinowi. Wreszcie zakupiono 3 projekty (każdy po 3 tys. zł.), a mianowicie: 1) Szczepkowski i Stryjewski, 2) Katowkiński i Kudelski, 3) Kamińska i Zachwatowicz.

W konkursie na rzeźbę sportową (nadesłano przeszło 70 prac), dwie pierwsze równorzędne nagrody otrzymali: Alfons Karny za postać dziewczynki ze skakanką i Kenow za hokeistę. Trzy drugie nagrody przyznano Maciakowi, Popławskiemu i Strynkiewiczowi.

**WYNIKI KONKURSU NA NALEPKĘ 3-MAJOWĄ.** Na konkurs rozpisany przez Zarząd Główny T. S. L., nadesłano 171 projektów. Pierwszą nagrodę w wysokości 250 zł. otrzymał projekt p. Anny Birtus-Seifertowej z Krakowa, drugą nagrodę uzyskał p. Zenon Kulezycy ze Lwowa, trzecią p. Eugenjusz Zduń z Krakowa. Prócz tego udzielono pochlebnej wzmianki i uchwalono zakupić projekt p. Anny Birtus-Seifertowej i p. Mieczysławy Kosińskiej z Krakowa.

**WYNIK KONKURSU NA SZTANDAR I ZNACZEK PAMIĄTKOWY DLA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY TELETECHNICZNEJ W WARSZAWIE.** Sąd konkursowy z powodu naogół niskiego poziomu nadesłanych prac, z których żadna z nich nie rozwiązywała w całości zadania, nie przyznał wcale 1-szej nagrody.

Wyróżniono natomiast:

1) pracę z godłem „Membrana“, przyznając autorowi 2-gą nagrodę za licową stronę sztandaru i dyskwalifikując drugą jego stronę z napisami; 2) pracę z godłem „SL“, przyznając autorowi 3-cią nagrodę za projekt znaczka z równoczesnym dyskwalifikowaniem projektu na sztandar.

Na wypadek realizacji prac wyróżnionych Sąd konkursowy zastrzega sobie wprowadzenie w nich zmian.

\* \* \*



MUZEUM POMORSKIE W TORUNIU. W Toruniu powstaje nowa placówka naukowa, Muzeum Pomorskie, którego otwarcie nastąpiło w 458-mą rocznicę urodzin Kopernika, t. j. w dniu 19 lutego b. r. Muzeum to ma w przyszłości zcentralizować wszystkie zbiory muzealne, znajdujące się na terenie województwa pomorskiego. Chwilowym pomieszczeniem dłań będzie ratusz toruński.

INSTYTUT NAUKOWY DLA RZEMIOSŁA. Z inicjatywy kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu, a przy poparciu izby rzemieślniczej w Poznaniu i Bydgoszczy

założono w Poznaniu wojewódzki instytut rzemieślniczo-przemysłowy. Instytut ma na celu kształcenie i dokształcanie osób, pracujących zawodowo w rzemiośle i przemyśle w kierunku zawodowym, gospodarczym i kulturalnym oraz zaznajamianie ich z nowymi metodami pracy przy pomocy kursów, wydawnictw, wystaw, konkursów i t. p. Poza tym instytut ma na celu prowadzenie poradni zawodowej i psychotechnicznej. Członkami instytutu mogą być osoby oraz wszelkie instytucje i organizacje, zainteresowane rozwojem przemysłu.



## \*\*\*\*\* KSIĄŻKI I CZASOPISMA. \*\*\*\*\*

**DR. TADEUSZ DOBROWOLSKI: ZABYTKI SZTUKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ICH ZNA-CZENIE DLA NAUKI, CIESZYN 1930.** Celem autora w tym treściwym referacie jest zarejestrowanie ważniejszych zabytków sztuki we wszystkich 8 powiatach województwa śląskiego oraz postawienie szeregu zagadnień, których rozwiązanie wzbogaci zarówno naszą historię sztuki, jak i historię kultury. Że zaś w wykazie zabytków śląskich figurują nie tylko murowane w stylach historycznych kościoły, ale i kościółki drewniane, kaplice przydrożne oraz zabytki świeckiego ludowego budownictwa, jak chaty, śpięchlerze, stodoły, przeto i zakres zagadnień, rzucanych przez Dr. D., wykracza poza granice historii sztuki. Strzygowski wysunął już tezę słowiańskiego pochodzenia form drewnianego, śląskiego budownictwa. Dr. Dobrowolski wysnuwa twierdzenie, że „polskość Śląska najdosadniej ujawniła się w gwarze śląskiej i budownictwie drewnianem“, przyczem zapowiada publikacją Muzeum Śląskiego, która problem ten, rozważany na tle ogólnopolskiego i europejskiego budownictwa drewnianego obszernie rozwinie. W związku z zakorzenionym od czasu prof. Sokołowskiego poglądem, że kościoły drewniane powstały na wręcz odmiennych zasadach, niż budynki świeckie, dr. D. stara się wykazać, co z budownictwa drewnianego i do jakiego stopnia zasililo międzynarodowe formy śląskiej architektury kościelnej. W dociekaniach nie waha się stawiać ryzykownych hipotez, jeśli tylko dotychczasowy stan naszej wiedzy o dotyczącym przedmiocie na to pozwala.

Temat ujęty rzeczowo, przejrzysto, a jednocześnie jest częścią poważnej akcji, jaką Muzeum Śląskie prowadzi z niemieckimi uczonymi, których celem, jak głosi „Der Oberschlesier“ z roku 1927, jest dowiedzieć, „dass das urgermanische Element einen wesentlichen stärkeren Anteil an der volkstümlichen Gestaltung in Schlesien hat, als die verhältnismässig kurze, slavische Zeit“.

T. S.

**SEWERYN UDZIELA: LUDOWE STROJE KRAKOWSKIE I ICH KRÓJ — WYD. MUZEUM ETN. W KRAKOWIE NR. 3, 1930.** Książka, zaopatrzona w 34 wielobarwne tablice i 47 rycin kreskowych i siatkowych w tekście, ma służyć potrzebom teatrów ludowych oraz krawcom i szwaczkom wiejskim w tych okolicach, gdzie zamarła już tradycja dawnego, pięknego

kroju i zdobnictwa. W związku z tym celem dołączone są do książki dwa olbrzymie arkusze z dokładnymi rysunkami naturalnej wielkości wszystkich ważniejszych form kroju. Autor, doskonały znawca ludu krakowskiego i zasłużony etnograf, przedstawił sposobem opisowym mieszkanie krakowiaków oraz poszczególne części ich stroju: koszule, spodnie, buty, sukmany, kaftany, górnicę, pasy, kozuchy, nakrycie głowy, laski, fajki, tabakierki, koziki, wacki, spódnice, zapaski, gorsety, chustki, rańtuch, wieniec panny młodej, hafty i kosztowności, jak pierścionki, krzyżyki i t. p. Każdy z opisywanych okazów przedstawiony jest na ilustracji, a niektóre nawet z kilku stron.

Jest to zupełnie wyczerpujący opis krakowskiego stroju, a plastycznością ujęcia i piękną formą zewnętrzną mogący służyć za wzór, jak tego rodzaju prace wykonywać należy.

T. S.

**SEWERYN UDZIELA: POLSKIE HAFTY LUDOWE CZĘŚĆ I. KRAKOWSKIE HAFTY BIAŁE.** Książnica-Atlas 1930. Pomimo, że obowiązujące programy szkolne kładą nacisk na związek nauki robót kobiecych i rysunków z regionalnymi tradycjami, rzadko które szkoły czynią temu zadość. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest brak odpowiednich wydawnictw, któreby posługiwały się ilustracjami autentycznego materiału etnograficznego, a uwzględniały przede wszystkim potrzeby szkoły. Z tego podłoża powstało wydawnictwo Książnicy-Atlasu „Polskie hafty ludowe“, którego cz. I. zawiera „Krakowskie hafty białe“ w opracowaniu Seweryna Udziela. Jest to pojemna teka, obejmująca 22 tablice na kredowym papierze, na których w sposób przejrzysty zobrazowano wszystkie gatunki ściągów, jakimi posługują się krakowskie hafciarki, następnie główne elementy zdobnicze (ząbki, kółka, listki, pajęczki, kwiatki), układy, od prostych do złożonych, a wreszcie najtypowsze kompozycje ornamentalne na ludowych chustkach, czepcach, koszulach, krezach itp. „Krakowskie hafty białe“ są tylko częścią pojemnych tek niestrudzonego zbieracza okazów naszej sztuki ludowej. Następne części tego wydawnictwa mają być poświęcone haftom sądeckim, kurpiowskim itd.

Hafty krakowskie w opracowaniu S. Udziela znaleźć się winny w rękach każdej nauczycielki robót kobiecych, starszych uczennic, szczególnie w ziemi krakowskiej.

JUGOSLOVENSKA NARODNA NOSZBA — POSEBNA IZDANJA, SVESKA I. — ETNOGRAFSKI MUZEJ U BEOGRADU 1930. Jest to niesłychanie interesujący i artystycznie wytworny album, poświęcony strojom jugosłowiańskim, tak bogatym i różnorodnym w obrębie każdego regionu poszczególnej ziemi. Piętnaście wielobarwnych tablic obejmuje akwarele, wyjęte z obfitego zbioru Mikołaja Arsenowicia (1823—1885), rodem z Retfali koło Oseka, ludowego krawca i jednocześnie utalentowanego malarza. Arsenović dokonał wielkiego dzieła: podróżował w latach 1850—1880 po wszystkich ziemiach, zamieszkałych przez południowych Słowian i wszędzie rysował i malował regionalne i lokalne odrębności stroju, kroju i ozdób. Teką jego, obejmująca setki kartek, znajduje się w posiadaniu Muzeum Etnograficznego w Belgradzie. Z tego to zbioru niektóre akwarele przystosowała do celów wydawniczych art. malarka Marina Neljković, zachowując w całej pełni naukową wierność z oryginałem i nie zatracając nawet prymitywnego wyrazu każdej postaci. Zeszyt uzupełniają fotografie piękniejszych okazów współczesnego stroju jugosłowiańskiego. Akwarele Mikołaja Arsenowicia są obfitszym i wartościowszym materiałem naukowym dla Jugosłowian, niż dla nas medycynty Debucourta z obrazów Norblina, ryciny M. Stachowicza, J. Lewickiego, K. W. Kielisińskiego, akwarele Radzikowskiego i t. d. T. S.

*CHMIELIŃSKA ANIELA: KSIĘŻACY I ICH STRÓJ*. Warszawa 1930 roku. Wydawnictwo polskiej macierzy szkolnej.

„DROBNY PRZEMYSŁ I CHAŁUPNICTWO“. Tom I. Warszawa. 1931. Instytut gospodarstwa społecznego przystąpił do serii wydawnictw poświęconych drobnemu przemysłowi i chałupnictwu. Tom I. zawiera prace: W. Strzeleckiego, Chałupnictwo tkackie w Król. Kongresowem w latach 1816—1850. T. Czajkowskiego, Chałupnictwo tkackie w Żelowie, oraz Romana Smreczyńskiego, Kowalstwo chałupnicze Sułkowiec.

„WILNO I ZIEMIA WILEŃSKA“. Zarys monograficzny. Tom I. Wilno 1930. Wydawnictwo wojewódzkiego komitetu regionalnego.

„WZORNIK BARWIERSKI“ wraz z broszurą p. t. Przepisy barwienia wełny kilimowej. Lwów 1930 roku. Nakładem Instytutu przemysłowego dla Małopolski wschodniej.

„ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO“ Nr. 1, 1931 r. Nowy dom zdrowy w Ciechocinku. P. M. Lubiński: R. J. Neutra o architekturze amerykańskiej. Ozenfant: Cel architektury mieszkalnej: służyć. (Fragment z dzieła „Art“, Bilan des arts modernes en France). B. Ignatowicz-Zawilejski: Przegląd nowych postępów w technice oświetlenia.

Nr. 2. 1931. C. Przybyłski: Dworzec główny w Warszawie. III-ci Kongres Międzynarodowy architektury nowoczesnej odbył się w Brukseli. Spółdzielnia budowlano-mieszaniowa urzędników M. S. W. przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie. A. Knauff: Światło sztuczne w architekturze.

Nr. 3, 1931. Gmach polskiej wytwórni papierów wartościowych w Warszawie. J. Karzewski: Współczesna architektura szwajcarska: Hotele i sanatoria. Inż. Ed. Cieślowski: Nowoczesne osiedla w Celle i Kassel.

„BARWA I RYSUNEK“ dodatek do „Gazety Malarzkiej“ Nr. 1, Styczeń 1931. Wł. Grabowski: Szkoła pięknej książki w Paryżu. Nazwa i założenie szkoły. Wydziały i kursy specjalne, organizacja szkoły, warunki przyjęcia. Program nauki. Kursy wieczorne.

Nr. 2-gi Luty 1931. M. Pawełko: Technika zdobnictwa ceramicznego. H. Majkowski: „Złota Praha“.

Nr. 3. Marzec 1931. R. T. Wilkanowicz: O wpływie sztuk graficznych na kulturę artystyczną mas. R. Młotkiewicz: Jak powstaje litografia. H. Majkowski: Rozmowa z prof. Romanem Olszowskim.

„DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“ Nr. 1, styczeń 1931. Wspomnienie pośmiertne o śp. prof. Ignacym Drexlerze przez prof. Tadeusza Tołwińskiego. Prof. I. Drexler; O oszczędnym projektowaniu sieci komunikacyjnej nowoczesnego miasta. Inż. arch. T. Michejda: Willa p. E. Kazimierczaka w Katowicach. L. Rettingerowa: Przemysł i sztuka ludowa w mieszkaniu współczesnym. Tkaniny. Arch. H. Oderfeld: Szkieletowy projekt schronu mieszkaniowego (o stworzenie pomieszczeń mieszkalnych dla niezamożnych rodzin).

Nr. 2, luty 1931. T. Toeplitz: Wysokie domy mieszkalne. J. Warchałowski: Wnętrza „Ładu“. S. Syrkus: III Międzynarodowy Kongres architektury nowoczesnej Bruksela 25—30 XI 1930 r. Inż. M. Kamiński: Domy drewniane.

Nr. 3, marzec 1931. Arch. M. Neufeld: Blok wielopiętrowy czy dom jednorodzinny. Arch. W. Weker: Domek letni w Nadliwin. Arch. J. J.: Tanie i dobre mieszkanie. Arch. H. Jasiński: O nowym trzytraktowym rozwiązaniu holenderskim. Budownictwo szkieletowe we Francji.

„GAZETA HANDLOWA“ z grudnia 1930 r. zamieściła artykuł p. t. „Rozwój przemysłu ludowego“ Czesława Młodzianowskiego.

„GAZETA MALARSKA“ Nr. 1, Styczeń 1931 r. St. Kwissa: Pozłotnictwo. H. Majkowski: Polichromia prof. Gosienieckiego w kościele w Wielkich Strzelcach. Publiczne szkoły dokształcająco-zawodowe. Ogólnopolski konkurs na dyplom mistrzowski.

Nr. 2, Luty 1931 r. W. Moszyński: Słownik zawodowy (c. d.). H. Majkowski: Malarstwo Bronisława Bartla. Wzór odznaki rzemieślniczej.

Nr. 3. Marzec 1931. Dr. L. Rządkowski: Godła celonowe. A. Sn.: Jak badać biel ołowianą. H. Majkowski: Kościół w Grodzisku po odnowieniu przez Stanisława Wróblewskiego. Z. Ulatowski: Uwagi do słownika zawodowego.

„GŁOS NARODU“ z 10 stycznia 1931 r. podaje ciekawy artykuł p. t. „W królestwie zabytkowej porcelany“. (Imponująca kolekcja R. St. Ryszarda) Stanisława Lipeckiego.

„GRAFIKA“ Nr. 2, Grudzień 1930. F. S.: Biblioteka Ordynacji Krasieńskich. T. Cieślowski (syn): Drzeworyty Stefana Mrożewskiego. Szkic. Inż. A. Tupalski i F. Siedlecki: Znaczki pocztowe. Okładka książkowa (uzupełniona szeregiem ilustracji).

„KUPIEC“, „ŚWIAT KUPIECKI“ Nr. 2, Styczeń 1931. Stan przemysłu i handlu zabawek w Polsce. Nowoczesne zabawki i przedmioty dydaktyczne na międzynarodowej wystawie zabawek w Pradze od 15/II do 10/III w r. b. w Muzeum Przemysłu Artystycznego. Przemysł muzyczny. Konsolidowanie się przemysłu w kliniarzkiego i koszykarskiego w Polsce.

Nr. 3, 1931 r. Handel, reklama, sztuka, czyli o kupcu artyście. Ogłoszenie o Międzynarodowych Targach Lyońskich od 2 do 15 marca 1931 r. Handel papieru oraz wyrobów przetwórczego przemysłu papierniczego w Gdańsku. Produkcja i eksport mebli giętych. Przemysł zabawkarski w Polsce.

Nr. 4, 1931 r. Targi i wystawy. K. Koczorowski: Higieniczne i estetyczne znaczenie papierowych obić ściennych (tapet). Stan przemysłu papierniczego w Pol-

sec. Z działalności zrzeszenia przemysłu i handlu muzycznego w Polsce.

Nr. 5, Luty 1931 r. Rozwój dywanów żywieckich w Polsce. (Nowy skład w Poznaniu). Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim. Widoki eksportu polskiego jedwabiu. Uwagi na temat pokazu mebli. Meble polskie w Anglii. Meble stalowe. Ożywić przemysł zabawkarski w Polsce.

Nr. 6, 1931 r. Targi i wystawy w roku 1931. Krajowa produkcja dywanów. Świetny rozwój produkcji dywanów żywieckich w Polsce. Oryginalne kompozycje artysty-malarza Jana A. Zaremby, malarza zdobnika „firmy „Dywany Żywieckie“. L. Sobociński: O przyszłość przemysłu koszykarskiego w Polsce. O polskie meble i wnętrze domu. O przemysł zabawkarski w Polsce. Z amerykańskiego przemysłu zabawkarskiego. Polskie płyty gramofonowe w Ameryce. Organizacja handlu szkła budowlanego.

Nr. 7, 1931 r. Targi i wystawy. Sytuacja na rynku meblarskim w Polsce. Sytuacja i widoki polskiego handlu zabawkami. Rozwój eksportu zabawek japońskich. Rozwój przemysłu papierniczo-przetwórczego w Polsce.

Nr. 8, 1931 r. Nowoczesna gospodarka świetlna. Kursy dekoracji wystaw w Poznaniu. O nowoczesnej grafice ogłoszeniowej i plakatowej. Dziesięć przykazań reklamowych. Międzynarodowy konkurs na plakat („Najlepsza oliwa jest hiszpańska“). Rozwój polskiej produkcji tkanin. L. Sobociński: Perspektywy meblarstwa polskiego. L. Sobociński: Zabawkarstwo polskie bez koniunktury. Możliwości szklarstwa polskiego. Porcelana japońska na rynku polskim.

Nr. 9, Marzec 1931 r. System i naukowa organizacja pracy. W sprawie udziału w jubileuszowych Targach Poznańskich. Targi i wystawy. O rozwój naszego przemysłu jedwabnego. Stan produkcji mebli giętych. Polska zabawka dla polskiego dziecka. Z przemysłu zabawkarskiego w Kaliszu. Polski przemysł fortepianów i pianin dostarcza instrumentów niezawodnych. Wyrób szkła.

Nr. 10, 1931 r. M. Krzyżankiewicz: Daleko idące udogodnienia dla wystawców na Jubileuszowych Targach Poznańskich. F. S. Piasecki: Zalety dobrego oświetlenia okien wystawowych i składów. Targi i wystawy. Znaczenie tapet w estetycznym i praktycznym wyposażeniu naszych mieszkań. H. G.: Sytuacja i widoki polskiej galanterii metalowej. Jak praktycznie urządzać mieszkanie?

Nr. 11, 1931 r. Fała taniości na Zachodzie a Targi Poznańskie. H. G.: Żyjące okno wystawowe. W sprawie podręcznika o urządzaniu i dekoracji wystaw sklepowych. Targi i wystawy. Wrażenia z działu meblarskiego na Targach Lipskich.

„LUD“. Serja II tom IX zeszyt I—IV, 1930 r. St. Bąk: Chata wiejska w okolicy Tarnobrzegu. A. Czubyński: Podania domu „Krzysztofora“ na Rynku krakowskim. W. J. Śliwina: Lud lubartowski. J. Zborowski: Przyczynki do zwyczajów na Boże Narodzenie na Podhalu.

„POLSKA GAZETA INTROLIGATORSKA“ Nr. 1, styczeń 1931 r. Z. Szafranek: Normalizacja wielkości i wysokości pól tytułowych na gładkich grzbietach bibliotecznych. A. Semkowicz: Oprawa książek, (c. d. n.). O konserwowaniu i restaurowaniu książek. Dokończ. Złoczenie artystyczne opraw całokórkowych. T. Ciński: Zasady kalkulacji.

Nr. 2, luty 1931 r. A. Semkowicz: Oprawa książek. (Dokończenie). H. Majkowski: Książka w Poznaniu

w XVI. w. Esha: Marmurkowanie papierów. (D. c. n.). Ciński: Blacha do odciągania. Woje.: Raj książki.

Nr. 3, marzec 1931 r. H. Majkowski: Pierwsza książka polska. Esha: Marmurkowanie papieru. (Ciąg dalszy). Esha: Oprawa nut. Oprawa pergaminowa.

„PRACA RECZNA W SZKOLE“ Nr. 3—4 1930. W. Czyżycki i A. Wójtów: Roboty ręczne w Szwajcarii. J. Jodo: Uwagi o nauczaniu robót ręcznych na wsi. P. T. Pietrzykowski: Zabytki sztuki kowalskiej i ślusarskiej na Starem Mieście w Warszawie. Dyr. F. Hildebrand z Lipska: Barwienie metali.

„PRZEGLĄD BUDOWLANY“ Nr. 1, Styczeń 1931. Inż. M. Kierasant-Wisniewski: Kryzys w przemyśle kamieniołomów granitowych na Wołyniu. Inż. A. Dziedziul: Zdolność izolacyjna materiałów budowlanych. S.: Zagadnienie budowy kominów. Kronika zagraniczna: Francja: Tanie mieszkania Towarzystw budowlanych w Paryżu.

Nr. 2, luty 1931 r. Inż. M. Kierasant-Wisniewski: Jeszcze w sprawie kamieniołomów granitowych na Wołyniu. Arch. J. Mączyński: Cechy w dawnych wiekach na podstawie prac rękodzielniczych w kościele Najśw. Marii Panny. Inż. R. Piętkowski: Żelbet jako materiał do przebudowy i wzmocnienia istniejących budowli.

PRZEGLĄD GRAFICZNY, WYDAWNICZY I PAPIERNICZY“ Nr. 1, Styczeń 1931 r. Drukarz jako wydawca. Jubileusze wydawnictw prasowych w Polsce w roku 1931.

Nr. 2, 1931 r. Ilustracja gazetowa, drukowanie maszyną rotacyjną. Łotewskie zakłady graficzne. Z przemysłu graficznego w Japonii. Szkoła przemysłu graficznego w Warszawie.

Nr. 4, 1931 r. Drukarze i drukarstwo w Holandji (dok. nast.). Produkcja tektury słomkowej i papieru w Holandji. Nowa tektura izolacyjna Fir-Tex.

Nr. 5, Luty 1931 r. E. V. Appletona: Telefotografia z pomocą drutu i bez drutu. Przegląd działalności Targów poznańskich. Z Towarzystwa Graficznego w Toruniu. Rozmaitości: Szkoła reklamy; o otwarciu 1 marca b. r. Targów lipskich, na których znajdzie się 1200 wystawców z działu reklamy i t. d.

Nr. 10, Marzec 1931 r. Rozwój drzeworytnictwa w Japonii. (Dokończenie). Nazwy materiałów introligatorskich. Utworzenie Syndykatu Polskich Fabryk celulozy a zniżka cen. Z historii włoskiej produkcji papieru.

„PRZEGLĄD STOLARSKI“ Nr. 1, Styczeń 1931. L. Juńczyk: Woskowanie drewna. Barwotrwłość materiałów dekoracyjnych. Publiczne szkoły kształcące zawodowe. „Młody stolarz“ dodatek do „Przeglądu stolarskiego“ Nr. 1. Wytrawianie drzewa.

Nr. 2, 1931 r. Dr. L. Rządowski: Wybór i traktowanie drewna do wyrobu dykt. Arch. W. Latoński: Sypialnia. Nowoczesne meble wyścielane. Wartość drzewa suszonego drogą naturalną i sztuczną.

Nr. 3, Luty 1931 r. Wytrawianie mebli. Barwienie drzewa. Obliczanie drzewa. Porada zawodowa. „Młody Stolarz“, Dodatek do „przeglądu stolarskiego“ Nr. 3. W. Sorad: Nauka kalkulacji stolarskiej w szkołach rzemieślniczych.

Nr. 4, 1931 r. A. Sn.: Drzewo ogniotwale. Mulczyński: Rysunki budowlane. Prototypy mebli. Dr. L. Grajewski: Polskie muzea przemysłu artystycznego.

Nr. 5, Marzec 1931 r. J. Płokarz: Technika rysunku w stolarstwie. J. Chojnacki: Normalizacja okien i drzwi. E. Nowak: Gabinet. Rysunki katalogowe. „Młody Stolarz“. W. Sarad: Nauka kalkulacji stolarskiej w szkołach rzemieślniczych.

„PRZEGLĄD ZEGARMISTRZOWSKI I ŻŁOTNICZY“ Nr. 1, Styczeń 1931 r. Wycieczka fachowa do Niemiec, Szwajcarii, Francji, Włoch i Austrii. Szczegółowy plan wycieczki naukowej w czerwcu w 1931 r. Opal, jego złoża i jego zastosowanie jako kamień ozdobny. Żłotnictwo lwowskie (c. d.).

Nr. 2, 1931 r. Wycieczka naukowa do Paryża, Brukseli, Londynu, Amsterdamu, Antwerpii i Berlina w czerwcu b. r. (c. d.). Zegarmistrzostwo praktyczne. Żłotnictwo galicko-romańskie VI i VII stulecia. Żłotnictwo lwowskie (c. d.).

Nr. 3, Luty 1931 r. J. Pazderski: O rzemiośle zegarmistrzowskim. H. Szajer: Z cechu jubilerów i zegarmistrzów miasta Warszawy. Żłotnictwo lwowskie (ciąg dalszy).

Nr. 4, 1931 r. Podręcznik rachunkowości warsztatowej rzemieślników (c. d. nast.). Żłotnictwo lwowskie (ciąg dalszy).

„ROBOTY RĘCZNE“ Nr. 5, Listopad-Grudzień, 1930 r. St. Gabriel: Stosunek nauki robót ręcznych do rysunków i odwrotnie. (Referat zjazdowy). Sz. Karp: Rewizja programów nauki robót ręcznych w seminariach naucz. męskich. (Z referatu zjazdowego). Sprawozdanie z 4-go Walnego Zjazdu Sekcji Nauczycieli robót ręcznych i rysunków.

„ROBOTY RĘCZNE I RYSUNKI“ Nr. 1, Styczeń, Luty 1931 r. H. Policht: Nauczanie rysunku w niższych oddziałach szkoły powszechnej. (Ciąg dalszy referatu zjazdowego). J. Gonet i J. Tor: Programy nauczania Wyższych Kursów Nauczycielskich robót ręcznych i rysunków. (Referat zjazdowy). M. Bereśniewiczowa: Nauka kroju i szycia w szkole powszechnej. (Ciąg dalszy).

„ŚWIAT KOBIECY“ Nr. 2 z 15 stycznia 1931 r. zamieszcza artykuł p. t. „Mój stolarz, mój stół i ja“ Janiny Osiańskiej. Z ilustracjami.

„TECZA“ Nr. 52 z 27 grudnia 1930 r. podaje bardzo obszerny artykuł p. t. „Z zagadnień piękna w domu“ Jerzego Warchałowskiego. Z ilustracjami kilimów i ceramiki „Ładu“ w Warszawie.

„WIEDZA I ŻYCIE“ Nr. 1, Styczeń 1931 r. Felicia Turynowa: Wystawa higieniczna w Dreźnie. Jerzy Barški: Nowoczesna organizacja życia gospodarczego.

Nr. 2, Luty 1931 r. Prof. W. Massalski: Nafta jako źródło energii. Glin-metal XX wieku.

Nr. 3, Marzec 1931 r. W. Husarski: Polski przemysł artystyczny XVII. i XVIII. stulecia. Dr. St. Rudmiański: O umiejętnym czytaniu książek. Dr. St. Lenkowski: O kulturze przedhelleńskiej.

„ZIEMIA“ Nr. 1, Styczeń 1931 roku. T. Sawicki: Warszawa w okresie powstania listopadowego. T. Cieślowski: Refleksy powstania listopadowego w plastyce polskiej.

Nr. 2, 1931 r. D. Binder: Przechadzka po okolicach Włocławka. D. Binder: Wieniec. Zdrój wody siarczano-wapiennej. A. Janowski: Szkoła morską w Gdyni.

Nr. 3, Luty 1931 r. Zamki i pałace. J. Radziwiński: Podhorcie. M. Woźnowski: Sucha. T. Dybczyński: Rabszyn. W. Fischer: Zamek w Ząbożcach. E. Urbanowicz: Kryłów.

Nr. 4, 1931 r. St. Niemcówna: Zadanie pracy krajoznawczej w Polsce. Z. Mayer: Problem ochrony krajozobrazu w prawie. Kronika: Przydrożna kapliczka pomnikiem wojewody Józefa Korsaka; Kronika: Cudowna figura Chrystusa w Krewie.

Nr. 5, Marzec 1931 r. St. Warcholik: Żupa Bocheńska. E. Urbanowicz: Cerkiew w Niskinieczach na Wołyniu. M. Ryłkówna: Grochów dawniej i dziś.

Nr. 6, 1931 r. A. Salmonowicz: Białorusini w województwie Nowogródzkim. T. Hryniewska: O sztuce ludowej w Nowogródzczyźnie. A. Kozicki: Lida.

„ZIEMIA LUBELSKA“ z 23 marca 1931 r. podaje artykuł p. t. „O rozwój przemysłu ludowego w Polsce.

„ŻYCIE RZEMIEŚLNICZE“. Izba rzemieślnicza we Włocławku poczęła wydawać miesięcznik pod powyższym tytułem, jako pismo poświęcone, obronie interesów zawodowych i gospodarczych rzemiosła polskiego.

„ARCHIV FÜR BUCHGEWERBE UND GE- BRAUCHSGRAPHIK“ Nr. 1—2, 1931. H. A. Krüger, Leipzig: Szkoła dla majstrów przemysłu graficznego w Lipsku, jej budowa i jej cele naukowe. H. Grote, Leipzig: Kształt jest wszystkim. Dr. H. Thomas, Eilenburg: Hans Meid ilustratorem książki dla młodzieży.

Nr. 3, 1931. Dr. O. Bettmann, Berlin: Kobiety w przemyśle książkowym. E. Guttoff, Berlin: Rosyjski druk książek od czasów najdawniejszych do obecnych. Dr. H. H. Bockwitz, Lipsk: Wystawy książek i ich trwałość wartości.

„DIE BAU UND WERK KUNST“ Nr. 4, Januar 1931. O. Kleschatzky: Budownictwo w Tyrolu. Fr. Baumann: Sanatorium sportowe Związku D. H. V. w Falkau i urzędzenia wnętrza.

Nr. 5, Februar 1931. H. Stiegholzer, H. Kastinger: Budowle biur pracy dla przemysłu metalowego i drzewnego. Fr. Knobloch: Gmachy Towarzystwa górniczo-hutniczego w Oderbergu.

Nr. 6, März 1931. O pracach prof. E. G. Körnera w Essen: Folkwang Muzeum w Essen, Akademia pedagogiczna i inne budowle. Prace J. Hofbauera i W. Baumgartena: Urządzenie wnętrza magazynu konfekcji damskiej firmy A. Herzmansky, Wiedeń, oraz portal magazynu firmy Bohlinger i Huber we Wiedniu.

„DEUTSCHE GOLDSCHMIEDE ZEITUNG“ Nr. 9, Februar 1931 r. G. Reinboth: Zbliża się „Niemiecka Wystawa budowlana“. Dr. H. Gurlitt: Johann Melchior Dinglinger (1664—1731) w rocznicę 200 letniej śmierci 6 marca 1931 r. Artykuł traktuje o słynnym złotniku XVIII w. Prof. L. Segmiller: Perska moda w Londynie.

Nr. 11. März 1931. Fr. Vallentin: Przegląd przemysłu artystycznego na Targach w Lipsku. Inż. L. Sterner-Rainer: Tęgość i rozszerzalność złożeń szlachetnych metali.

„DEUTSCHE KUNST UND DEKORATION“ Nr. 4, Januar 1931. R. L.: Mowa sztuki i prasybolika. P. T. Schmidt: Co zwalcza nasz kryzys artystyczny? Willa dla wypoczynku niedzielnego na 2 osoby, praca architekta Ludwika Kozma z Budapesztu. P. F. Schmidt: Państwowa fabryka porcelany w Berlinie. Prace prof. Józefa Hoffmanna: naczynia srebrne i szkła kryształowe wykonane w Warsztatach Wiedeńskich.

Nr. 5. Februar 1931. Bruno Paul: Dom i wnętrza. W. M.: Czy kryzys artystyczny jest zjawiskiem gospodarczym? M. May: O przyszłych zadaniach wytwórcy przemysłu artystycznego. Dr. Fr. Nemitz: Nowe oprawy książek i roboty skórzane.

Nr. 6, März 1931. H. Friedeberger: Wystawa dzieł japońskich malarzy w Akademii Sztuk w Berlinie. H. R.: Nowe przedmioty z terrakoty Vally Wieselthier'a. Dom w Kräherwald w pobliżu Stuttgartu, praca architekta H. Zimmermanna. Prof. P. Griessera: Meble i wnętrza. O. S.: Sztuka i człowiek współczesny.

Nr. 7. April 1931. Nowe wnętrza mieszkań według projektów prof. Józefa Hoffmanna. Dr. E. Hofmann: Malarka Marja Strauss-Likarz, artystka wiedeńska.

"DIE FORM" Nr. 1, Januar 1931 r. W. Schmidt: O pochodzeniu formy. R. Schwarz: Społeczna szkoła kobiet w Akwisgranie. R. J. Neutra: Współczesna praca budowlana w Japonii.

Nr. 2, Februar 1931 r. W. Lotz: Meble i wnętrza mieszkania. J. Bier: Nowe meble biurowe. J. Bier: Przebudowa domu. R. Ginsburger: Sprzęty i naczynia we Francji, z wystawy w Muzeum przemysłu w Bazylei. Nowoczesne francuskie wnętrza redakcji wydawnictwa: La Semaine á Paris. W. Riezler: Nowe medaliony-plakaty Ludwika Gies'a. W. Riezler: Los kolońskich szkół rzemieślniczych.

Nr. 3, 15 März 1931. J. Bier: Die Bauten der Bayerischen Milchversorgung. R. J. Neutra: Japanische Wohnung. Ableitung. Schwierigkeiten. L. Pilewski: Neuer Wohnungsbau in der Sowjetunion. O. Neurath: Kommunalen Wohnungsbau in Wien.

"GEBRAUCHSGRAPHIK" Nr. 1, Januar 1931. H. K. Frenzel: Edward J. Steichen, amerykański mistrz fotograf. R. Sichler: Recepty ogłoszeniowe. Dr. H. Sachs: Artystyczne i kulturalne znaczenie zbioru plakatów (Część II).

Nr. 2, Februar 1931. H. K. Frenzel: Walter Trier, rysownik karykatur i satyry. H. K. Frenzel: Wystawa 50 dobrych inseratów pod specjalnym kierownictwem dyrektora Klubu artystycznego w Nowym Yorku. W. Eule: Targi i sztuka reklamowa.

Nr. 3, März 1931. G. Amundsen: Ludolf Libelt, rysownik sceny teatralnej. W. Suhr: Plakaty szwajcarskie. V. Curti: Włoski rysownik Onorato. R. Beringuier: Rudi Feld, grafik-malarz kinowych reklam zewnętrznych. R. Geiger: Francuski ilustrator Edy Legrand.

"INNEN-DEKORATION" Nr. 1, Januar 1931 r. Arch. Fritz Reichl-Wien: Willa w Praterze we Wiedniu. H. Schiebellhütt: Dawne i nowoczesne pojęcie o przestrzeni. Arch. O. Block u. H. Ebert: Dom wiejski w Havel obok Potsdamu. H. Luckhardt: Nowoczesne meble ze stali. W. Frank: Przedmioty porcelanowe z państwowej wytwórni porcelany w Berlinie.

Nr. 2, Februar 1931. Willa w Pradze—Troja. Praca architektów Mühlsteina i Fürtha w Pradze. Wnętrza, meble i tkaniny: prace zjednoczonych warsztatów A. G. Monachjum. A. J. Margold: Tanio, ale dobrze budować. Tekst do reprodukcji domu str. 79—82.

Nr. 3, März 1931. Domy, kawiarnia, teatr w Stuttgardzie, prace prof. P. Schmohl'a i G. Staehlin'a. L. W. Rochowiński: Nowoczesne mieszkanie w „Austriackim Muzeum Sztuki i przemysłu“ we Wiedniu. W. Michel: Wnętrze mieszkania i twarz człowieka. Th. Lautner: Tkanina, charakter i wyraz.

"MODERNE BAUFORMEN" Nr. 1, Januar 1931 r. J. A. Brinkmann und L. C. van der Vlugt, Rotterdam: Dom van der Leeuw'a w Rotterdamie. O. Bloch und Guggenheimer, Stuttgart: Nowoczesne gmachy w Stuttgardzie. H. Pullich, Wiesbaden: Willa w Wiesbadenje. P. Löszlö, Stuttgart: Kawalerskie mieszkanie. Nowa sztuka wnętrz w Europie i w Ameryce.

Nr. 2, Februar 1931. Prof. Dr. M. Eisler, Wiedeń: Wystawa: „Nowoczesne mieszkanie we Wiedniu“. Prof. H. de Fries, Düsseldorf: Gmach wystawy sztuki Związku artystycznego m. Hamburga, praca arch. Karola Schneidera. L. Winternitz, Paryż: Fabryka Phebel w Püteaun pod Paryżem, praca Raymonda Nicolas, Paryż.

Nr. 3, März 1931. Dr. Ing. H. Stierle: Mieszkanie, prace architekta Pawła Lászlö, ze Stuttgartu. Hans Stierhof, Norymbergja: Sprzęty i wnętrza. Nowoczesne budowle przemysłowe, prace inż. Thiele z Hannoveru, F. Toussaint z Akwisgranu, E. Schustera z Berlina i innych.

"WASMUTHS MONATSHEFTE BAUKUNST UND STÄDTEBAU" Heft 3. März 1931. Przebudowa domu handlowego w Frankfurcie n/M. Architekt: H. Zweigenthal, Berlin. Budowa wytwórni cygar. Architekt: Franz Nathan, Frankfurt n/M. Hermann Distel, Hamburg, jako architekt szpitali. Typ pokoju dla chorych w Sanatorjach. Architekt: Jan Karzewski, Warszawa.

"DAS WERK" Nr. 1, Januar 1931 r. P. M.: Uwaga co do domów André Lurçat, obrazów i dywanów Jana Lurçat. Fr. Sauter: Atelier dla artystów szwajcarskich w Paryżu, prace architektki André Lurçat. A. Kramer: Projekty domów dla robotników architektki Fr. Sauter.

Nr. 2, Februar 1931 r. Architekt B. S. A. H. Leuzinger Glarus: Chaty wypoczynkowe i domy wakacyjne. Francuska wystawa w Muzeum Przemysłu w Zürichu.

Nr. 3, März 1931. G. Ammann: Ogród na Monté Bré i ogród w Altstätten w Rheintal przez O. Froebels następcy, architektki ogrodowego w Zürichu. O. Mertens: Park przy ZÜRICHBERG przez architektów Braci Mertens w ZÜRICHU. J. Schweizer, Glarus: Nowe ogrody przy domach.

"ZEITSCHRIFT FÜR BÜCHERFREUNDE" Nr. 1, 1931. Hans Fürstenberg: Cenne oprawy książek z 8 ilustracjami. K. Schottenloher: Książka w życiu umysłowym XV. i XVI. wieku.

Nr. 2, 1931. Dr. J. Rodenberg, Leipzig: Książka ilustrowana w XIX. wieku z 11 ilustracjami.

"L'AMOUR DE L'ART" Nr. 2, Fevrier 1931. R. Huyghe: Studium o ilustratorze Gus Bof'ie. M. Mayer: Sala koncertowa szkoły normalnej muzycznej w Paryżu. Praca A. i G. Perret'a. Sztuka stosowana. Wystawy.

Nr. 3, Mars 1931. R. Koechlin: Wystawa sztuki perskiej w Londynie. R. Huyghe: Jak tworzył Bourdelle. J. Costa: Ostatnie dni Bourdelle'a. G. Varenne: Sztuka stosowana. — Wystawy: Polska sztuka ludowa na wystawie w Muzeum Jeu de Paume w Paryżu. W tej pracy podkreślane są wpływy: J. Warchałowskiego, St. Witkiewicza, W. Matlakowskiego, St. Wyspiańskiego, nowych szkół przemysłu artystycznego w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie, Wilnie, Zakopanem i atelierach w Krakowie. W dalszym ciągu autor wspomina o pracach p. Z. Stryjeńskiej, wspaniałych tkaninach prof. Jastrzęhowskiego i rzeźbionej kapliczce M. Szczepkowskiego.

"ART ET DÉCORATION" Nr. 1. Janvier 1931. J. Gallotti: Les tissus d'Helene Henry. J. Porcher: Walter Gropius et l'architecture moderne. Dalej podaje, że z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół w Sevres, założonego celem zapewnienia rozwoju Muzeum Ceramiki i szkoły narodowej ceramiki zostaną urządzone dwie wystawy. 1) wystawa ceramiczna okazów morskich, 2) wystawa ceramiki polskiej. Sprawy te będą omawiane na konferencjach w Muzeum w Sevres.

Nr. 2. Fevrier, 1931. R. Chavance: Najnowsze okazy ślusarstwa artystycznego. N. Frank: André Hunebelle. Szklą artystyczne według wzorów A. Hunebelle'a. A. H. Martinie: Dwie nowe prace architekta J. Ch. Moreux.

Nr. 3, Mars 1931. C. Roger-Marx: Odrodzenie rytownictwa na skórze w książce współczesnej. E. A. Séguys: Rytmy naturalne (metale i drzewo). M. Dormoy: Sala „cudów“. P. Migennes: V. wystawa dekoracji francuskiej współczesnej.



# KOMUNIKAT ZWIĄZKU MUZEÓW POLSKICH

ROCZNIK I « « NUMER 1 » » GRUDZIEŃ 1930

## OD REDAKCJI.

*Od kilkunastu prawie lat w szeregu zjazdów Związku Muzeów poruszano myśl stworzenia organu Związku, mającego być łącznikiem między polskimi muzeami. Myśl tę podjęto znowu przed kilkoma miesiącami na zjeździe w Tarnowie, uważając że wprowadzenie jej w czyn ułatwi stworzenie organizacji muzeów. Nie chcąc aby i nadal to postanowienie pozostało w sferze projektów, redakcja upoważniona przez Prezydium Związku wydaje pierwszy numer „Komunikatu“ świadoma, że brak funduszków i krótki przeciąg czasu na zredagowanie czynią go z natury rzeczy bardzo skromnym.*

*Trwałość wydawnictwa i rozszerzenie jego treści zależy w pierwszym rzędzie od zdobycia odpowiednich na ten cel środków i od zbiorowego wysiłku muzeów. Nie wątpimy, że każde z nich, choćby do Związku nie przystąpiło, zasilać będzie Komunikat wiadomościami i artykułami z dziedziny muzeologii, dzieląc się w nich swoim doświadczeniem, spostrzeżeniami i pomysłami.*

*W końcu czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że ukazanie się pierwszego Komunikatu mogło być skutecznione tylko dzięki uczynności Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie.*



## MUZEA NALEŻĄCE DO ZWIĄZKU MUZEÓW HISTORYCZNO ARTYSTYCZNYCH.

Następujące muzea przystąpiły dotąd do Związku.

*Bydgoszcz:* Muzeum miejskie. *Grodno:* Muzeum Państwowe. *Kalisz:* Muzeum Ziemi Kaliskiej. *Katowice:* Muzeum Śląskie. *Kórnik:* Muzeum Kórnickie. *Kraków:* Muzeum Etnograficzne, Muzeum XX. Czarotoryskich, Muzeum Narodowe, Miejskie Muzeum Przemysłowe Im. Dra Adryana Baranieckiego, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. *Lwów:* Galeria Narodowa miasta Lwowa, Muzeum Historyczne miasta Lwowa, Muzeum Narodowe imienia Króla Jana III, Muzeum Narodowe Ukraińskie, Mu-

zeum Towarzystwa Naukowego imienia Szewczenki. *Podhorce:* Zbiory XX. Sanguszków. *Poznań:* Muzeum Wielkopolskie. *Przemysł:* Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Diecezjalne. *Sancygniów:* Muzeum prywatne. *Stanisławów:* Muzeum Pokuckie. *Tarnopol:* Muzeum Podolskie. *Tarnów:* Muzeum Diecezjalne. *Warszawa:* Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, Zbiory Fundacji hr. Krasińskich, Zbiory Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. *Wilno:* Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. *Zakopane:* Muzeum Tatrzańskie im. Dra Chałubińskiego.

## \* \* KOMUNIKATY Z MUZEÓW POLSKICH. \* \*

**KRAKÓW. MUZEUM NARODOWE.** Dnia 29 XI. 1930 r. została otwarta staraniem Muzeum Narodowego w domu z fundacji Szolańskich (Szczepańska 11) wystawa historyczna Powstania Listopadowego. Na wystawę złożyły się eksponaty będące własnością Muzeum Narodowego, dalej użyczone przez Zarządy Muzeum XX. Czartoryskich i Muzeum Uniwersyteckiego, wreszcie zdeponowane przez szereg osób prywatnych. Wystawa obejmuje w pierwszym rzędzie portrety wodzów i oficerów z okresu powstania m. i. Skrzyneckiego przez Stattlera, Żaluskiego, Tymoleona i Maurycego Mochnaeckich przez Jabłońskiego, X. Adama Czartoryskiego przez Delaroché'a, Niemcewicza przez Gros'a i Dwernickiego przez Tepe. Drugi bogaty dział stanowią ryciny. Z militariów zwraca uwagę bogata kolekcja mundurów reprezentująca wszystkie gatunki broni, z pamiętek zbiór fotografii powstańców. Wreszcie na wymienienie zasługuje zbiór dokumentów dotyczących powstania.

W ostatnich czasach wyloniła się konieczność zmiany statutu Muzeum Narodowego, ze względu na to, że pod wielu względami statut ten jest przestarzałym, krępującym działalność Muzeum. Dla szerszego rozpatrzenia tej sprawy Dyrekcja Muzeum zwróciła się z prośbą o przysłanie statutów do kilku muzeów zagranicznych. Okazało się to korzystnym, gdyż uzyskano kilka cennych informacji mogących znaleźć (po odp. zmianach) pewne zastosowanie w nowym statucie. Ciekawym jest np. statut znanego muzeum hamburskiego dla sztuki i przemysłu, w którym uderza pozostawienie Dyrektorowi wielkiej swobody w zakupach, ciekawymi są również przepisy muzeum im. ces. Fryderyka w Berlinie. Kilka muzeów jak np. Muzeum Carnavalet, Muzeum Historyczne w Frankfurcie n. M. i w Dreźnie statutów nie przysłało, gdyż ich nie posiada. Muzeum Miasta Lyonu, przysłało zamiast statutu bardzo szczegółowe i pod pewnymi względami bardzo dobre przepisy regulujące czynności służby muzealnej. Okazuje się stąd, że dla wielu muzeów polskich podobne zbiorki statutów muzeów zagranicznych mogłyby czasem oddać usługi.

**KRAKÓW. MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE.** Sprawozdanie za rok 1929/1930. Główny nacisk w roku sprawozdawczym położony został na wciągnięcie do inwentarza okazów, które nie były w nim uwidocznione, pomimo, że dostały się do zbiorów przed rokiem 1911. Do pracy tej nie można było przystąpić pierw, gdyż należało przedewszystkiem dokładnie skontrolować i uporządkować inwentarz istniejący (opracowany przez Kustosza Wdowiszewskiego i prowadzony dalej przez obecny zarząd od roku 1911).

Wciągnięto w okresie sprawozdawczym 1101 okazów muzealnych, przyczem przyjęto zasadę (stosowaną od roku 1920 do wszystkich nowopisywanych okazów), aby na metryce każdy przedmiot uwidoczniony był w postaci szkicu ołówkowego, uzupełnionego podaniem barw (podług specjalnej tabeli kolorystycznej).

Pozatem zajęty był personal czynnościami normalnymi związanymi z konserwacją okazów, oprowadzeniem wycieczek, dostarczeniem przedmiotów muzealnych do sal rysunkowych (jako modele rysunkowe dla szkół, którym Muzeum umożliwia tego rodzaju studja) i t. p.

Zbiory były dostępne dla publiczności w niedzielę i święta, zaś dla wycieczek, dla osób przyjezdnych, oraz dla ludzi przeprowadzających fachowe studja, w każdym czasie. W tym okresie poszczególnie zwiedzających było 232 osób; ponadto oprowadzonych zostało pod fachowym kierownictwem 25 wycieczek, łącznie 1254 osób.

W okresie tym otrzymano następujące dary:

Od p. A. Holendra 1 kilim; od p. Z. Uderskiej 3 sztuki biżuterji; od p. A. Pragera 1 wazon, 1 plakię glinianą, 1 samowar (zabawkę), 1 okucie do zamku, 2 etui (z tych jedno z kości słoniowej), 11 druków, 1 oryginał okładki (rys. Z. Stryjeńskiej); od gen. Truskowskiej 1 ręcznik lniany z orłami, od p. B. Prauza 1 medal brązowy (wyrany); od p. W. Chomicza 7 zabawek ludowych, glinianych.

W tymże czasie zakupiono 140 próbek dawnych tkanin, haftów i koronek; 16 wazonów i kompozycji figuralnych steingutowych, projektowanych i wykonanych w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie; trzymadelko do robót kobiecych z brązu w postaci delfina.

**KRASNYSTAW. MUZEUM REGIONALNE.** W Krasnystawie powstała myśl stworzenia muzeum regionalnego w gmachu szkoły rolniczej. Odezwę nawołującą do zbierania okazów z zakresu etnografji opracował N. Klosowski.

**ŁOWICZ. MUZEUM ŁOWICKIE.** Największą troską gnębiącą muzeum w latach ubiegłych była sprawa rozszerzenia siedziby muzeum, rozwiązana przez mające nastąpić niedługo przyłączenie do muzeum drugiego piętra budynku. Z nowo pozyskanych sal jedna przeznaczona będzie na archiwalia dotyczące Łowicza i bibliotekę złożoną z dzieł w Łowiczu wydanych, druga poświęcona pamiętkom rodziny Tarczyńskich. Do Zarządu Muzeum weszła p. Iza Czajkowska zajmująca do niedawna stanowisko kustosa w Muzeum Rzemiosł i Sztuki stosowanej w Warszawie.

**ŁÓDŹ. MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE.** Dnia 3 listopada b. r. zostało otwarte Miejskie Muzeum Przyrodnicze im. Stanisława Staszica. W muzeum tem znalazł pomieszczenie szereg cennych eksponatów, których znaczna część mieściła się poprzednio w różnych instytucjach.

**PABJANICE. MUZEUM POW. ŁASKIEGO.** Zarząd Towarzystwa krajoznawczego w Pabjanicach wystąpił do władz centralnych z prośbą, o udzielenie subydjum na wynajęcie tymczasowego lokalu, gdzie znalazłby pomieszczenie cenne zbiory muzealne. Znajdują się wśród nich, między innymi, ciekawe druki czeskie z kolonii czeskich w Żelowie, druki łacińskie z 14 i 16 wieku i t. d. Do czasu wybudowania przez miasto Pabjanice nowego ratusza, zbiory te, obecnie mieszczące się w różnych lokalach, mają być pomieszczone w jednym lokalu, po opróżnieniu zaś zamku pabjanickiego przez magistrat cały gmach zamkowy będzie obrócony na muzeum powiatu łaskiego.

**POZNAN. MUZEUM PEDAGOGICZNE.** W związku z wystawą szkolną na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu, władze oświatowe postanowiły zorganizować w stolicy „Muzeum oświaty i wychowania“, którego podstawą mają być eksponaty wymienionej wystawy. Do pracy przygotowawczej powołano specjalny komitet organizacyjny. Muzeum ma być stałą placówką, informującą o organizacji szkolnictwa, środkach nauczania, wychowania i t. p. Ma ono też być pokazem wyników, osiągniętych w Polsce na polu oświaty i wychowania.

**STANISŁAWÓW. MUZEUM POKUCKIE** (własność miasta Stanisławowa) organizowane przez Dr. Józefa Grabowskiego, w oczekiwaniu na wykończenie monumentalnego gmachu, (proj. Inż. Treli) w którym ma znaleźć pomieszczenie, rozwinęło w roku bieżącym



działalność w trzech kierunkach: 1) kompletowania zbiorów, 2) organizacji współpracy społeczeństwa, 3) organizacji wystaw dzieł sztuki.

Ad 1) zajęło się szczególnie zbieraniem i zakupami ginących już dzieł sztuki starohuculskiej jak: obrazy na szkle i drzewie, rzeźby, sprzęty domowe ornamentowane i t. d., oraz bądźto poczyniło kroki, bądź też doprowadziło do otrzymania kilku mniejszych zbiorów, jak karaickich w Haliczu, dalej zbiorów z miast powiatowych Bohorodeczan, Doliny, Kołomyji, Kosowa itd. Poza to otrzymało jako depozyt wieczysty eksponaty Wojew. Kom. Wystawy Turyst. i Kom. w Poznaniu.

Ad 2) zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie pod przewodnictwem em. radcy kol. Henryka Ertla, za pośrednictwem którego otrzymało szereg przedmiotów bibliotecznymi i muzealnych, oraz porozumiało się ze Sekcją krajoznawczą P. T. T. Oddział w Stanisławowie w sprawie współpracy nad gromadzeniem zbiorów

Ad 3) zorganizowało wystawę dzieł sztuk plastycznych, których dotychczas Stanisławów był zupełnie pozbawiony. Wystawy te rozpoczął cykl wystaw artystów bądź pochodzących ze Stanisławowa lub Województwa Stanisławowskiego, bądź też na tym terenie pracujących jak: Bierera, Doubrawy, Łopuszniaka, Malacha, Przedwojewskiego, Sałabaja i innych. Po rozbudzeniu większego zainteresowania się sztukami plastycznymi, do czego niewątpliwie przyczynią się, mające być w ziemie ogłoszone staraniem Muzeum Pokuckiego odczyty o sztuce współczesnej, Muzeum Pokuckie sprowadzać będzie części wystaw lwowskich, albo też będzie organizowało wystawy poszczególnych artystów lub Związków.

**TARNÓPOL. REGIONALNE MUZEUM PODOLSKIE.** Zbiory Muzeum Podolskiego T. S. L. w Tarnopolu pozyskały ostatnio cenną pamiątkę po generale J. Dwernickim.

Tym nabytkiem, który posiada za sobą już długą wędrówkę po tutejszych dworach, domach i amatorskich scenach teatralnych jest honorowa szabla generała o pięknej rękojeści, bogato zdobionej i okładanej konchą perłową.

Na wewnętrznej stronie klingi widnieje grawirowany napis:

Generałowi J. Dwernickiemu A. Wysocki, S. Osiniński, R. Czarnowski, A. Dunin, Wicziński, S. Grotkowski, A. Rościszewski, N. Ostrowski, J. Kęczycki, A. Jasiński, A. Krysiński.

Na zewnętrznej stronie klingi:

Wisła, Stoczek, Nowawieś, Puławy, Kurów, Lublin, Bug, Porock, Boremel, Styr.

**WARSZAWA. GABINET RYCIN BIBLIOTEKI UNIwersyteckiej.** W listopadzie 1929 r. Gabinet Rycin został przeniesiony z parteru na 2 piętro budynku, który poprzednio zajmował. Obecnie lokal gabinetu składa się z czytelni, biura i sali magazynowej. W r. 1930 utworzono dział współczesnej grafiki polskiej, nawiązując kontakt z artystami i nabywając ryciny Wyczółkowskiego, Weissa, Skoczylasa, Borowskiego, Kulsiwicza, Cieślowskiego, Wąsowicza, Kornarskiej i innych.

**ZAKOPANE. MUZEUM TATRZAŃSKIE.** Zmiana na stanowisku kustosa działu przyrodniczego. Kustosz działu przyrodniczego, p. Janusz Domaniewski, zrezygnował ze swego stanowiska i objął nowe w Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie. W Muzeum Tatrzańskim pracował od dnia 1 kwietnia 1927 do dnia 1 listopada 1930. Tymczasowe zastępstwo w dziale przyrodniczym objęła Dr. Irena Domaniewska, która poprzednio jako wolontariuszka zajmowała się zbiorami botanicznymi i alpinarjum.

## WIADOMOŚCI Z MUZEÓW ZAGRANICZNYCH.

**BUDAPESZT. MUZEUM NARODOWE.** Donoszą z Budapesztu o otwarciu tam nowouporządkowanego i powiększonego o piętro muzeum narodowego. Zwracają zwłaszcza uwagę najbogatsze na kontynencie zbiory mineralogiczne. Poza to ciekawie przedstawiają się zbiory prehistoryczne. Interesująca jest m. in. sala poświęcona historii aptekarstwa węgierskiego.

**KAISER-FRIEDRICH-MUSEUM W BERLINIE** nabyło z aukcji po Dr. A. Figdor'ze dwa medaljony Hansa Schwarz'a: Córki Jeftego, rzeźba w drzewie, za cenę 294.000 franków francuskich.

**MUZEUM W CLEVELAND** nabyło ze skarbu Welfów (publikowanego świeżo przez O. v. Falke, R. Schmidta i Swarzeńskiego) ołtarzyk-portatyl z agatu oprawnego w srebro, t. zw. patenę S. Bernarda, księgę w oprawie z rzeźbionej kości, kolistą płytkę z postacią Chrystusa w emalii komórkowej z VIII. w., t. zw. róg S. Błażeja z kości (w. XI.) i relikwiarz srebrny w kształcie ręki z XII. wieku.

**MUZEUM W DETROIT** nabyło w ostatnich czasach P. Breughel'a sen. „Taniec chłopski“ z roku 1566,

oraz Filippina Lippi (czy Lorenza di Credi?) „Pokłon Trzech Króli“.

**ZWIĄZEK MUZEÓW NIEMIECKICH.** Pisze o nim dr. Noack w ostatnim 11 zeszycie Mouseionu. Związek stworzył muzea sztuki i kultury w roku 1917. Dopiero po kilkunastu latach istnienia, gdy już wzmógł się na siłę, przyłączyły się do niego muzea innych typów tworząc odrębne, niezależne od siebie grupy. Grupy te obradują razem co kilka lat nad wspólnymi problemami.

**ZWIĄZEK MUZEÓW ANGIELSKICH,** odbył 41 kongres w Cardiff (w czerwcu 1930 r.). Brało w nim udział 230 delegatów. Związek w porozumieniu z dyrektorami poszczególnych muzeów przygotowuje kurs techniczny i administracyjny dla urzędników muzeów.

**ZWIĄZEK MUZEÓW AMERYKAŃSKICH.** Dwudziesty piąty Zjazd tego Związku odbył się w czerwcu b. r. w Buffalo przy uczestnictwie około 200 członków.

Z **ERMITAŻU PETERSBURSKIEGO** sprzedano podobno do Ameryki van Dyck'a Portret Lorda Ph. Wharton'a i van Eycka Zwiastowanie.

